



~~775A~~  
Lanna.







**BIBLIOTEKA TEATRALNA**  
Własność Gminy Katowice

**Państw. Teatr Śląski**

SYG

1071

Katowice — BIBLIOTEKA



D-78/4394/2



R 791



№ 1071

Lanna

warszawa w 4. ulicach  
L. Turybylskiego



Osoby:

Stanisławski

Zustynka, jego córka

Trancka

Edward jej syn

Gafurski

Gafurska

Kasia

Władysław

Ławał

Henryk

Lewerński

Miss Fedor

Luria





Jan  
Piedmont

James

Harriet

Harriet

William

Reverend in Christ



## Act 1.

Durly salau w zautadrici Re-  
ficaneyu - fo bukach Rileu  
no dancu z nejisicem do la-  
riener - w gteki dancu sileu  
ud - pianinu - Rureste, garo-  
dy u d. P.

## Scena 1.

Raria, Karol, Henryk, fo-  
fenski

1 Raria siebi gory pianinie gne-  
malca z Gasparone. Fofenski



cytla garedy - Haral i Henryk  
uchwała głąbię)

Haral (stysrac) malca  
spiewa) Leś cy do prawda, po  
niechcisz mi -

Henryk (A.)  
Wie mięcy do - nie nie nie  
zaw naszej Sycyli! Prawa)  
Bravo! bravissimo! czu -  
mo mięcy - gras pani  
jak prawdnie antysta  
z nachwiscisz. Cipienaję -  
hydway) Pat tu do prawa,  
tu gę saale!

Haral



Od poczętku racynajmy -  
do cafru (spienaję) ięzi no -  
nem domu, ach jak do domu,  
lece się do prania, pranie  
ni - (pranie) albo nie -  
ciadane Angol - pranie o  
ciadane Angol.

(Róża niejedną się zna Angol)

### Pranie

Od pi, Róża - bez prania -  
ści, lece bogada, pranie do  
(abydwa) Diabla i pranie by  
mylekta - do masz pranie  
Angol!

(Róża usab Róża) krydety



4  
garedy missisophimianu po  
negladrity)

Geofaristia (czyli się  
missisophimianu) i ta Baga, po-  
namie co do macry? Du mo-  
ina ogólnie. Gdzie ja  
jesdem - na wancercie czy  
na krydelni?

Kanal

Wła wancercie tasowane po-  
mie!

Karia

I dżongla dachów furmanów  
ny na ubogich.

Henryk (młodzieńca

Kapelnik) Co tasaka!



## Гоголь

Гоголь - го мого гоголь плагат  
за до мого? (до) чие ма  
гугрих! Каролавац сие не  
дан - а до мого, себун  
го за до мого гоголь и  
плагат.

## Гоголь

маго г. добродуш' икры со  
бидеос' и мого опередки,  
албо гоголь мого - за  
спирити мого амаго!

## Гоголь

За собие мого а мого и панов  
мого икры - да сие мого свиг -



dy sporaj - poncedaw nie  
 mosze! (us) Pajde do lasu!  
 Ale co maja iana panie, jak  
 mnie du nie zastanie?

Henryk

Zatem zastanę panie?

Przepraszam

Co pan sobie życzy?

Kawa

czemu spieszysz?

Przepraszam

Upadam do nóg, moja iana  
 niedługo umrze: kłopot  
 li - to jej panowie zaprosi-  
 panujcie ten poncedaw na  
 cel tabacynowy. (us) Już



ona sobie z nim da radę.  
Taki cięły ardybut raczy —  
tem wydać — a ci —

(wypludzi)

Kiera (wskazuje na  
fontę) Wyszna krytycizmo prau —  
mie z sali tego biéda (ca)  
i do mnie (chęć) miał prze —  
sensję. Co — a jakż sama je —  
go tamie się, że do ja głownie  
bratoni udrat w tym inspo —  
wiranym (kuncencje, nie)  
przebacz mi —

Kanał

Tani się ma z fr. Pofousko?

Kiera



0  
A kładźby jej nie miał? w  
kapielach nieszczęśliwych  
się mają i nie mają.

### Kanal

Właśnie najgorszym położeniu  
chciała paniećnie dać kryć

### Kości

Turek było zrobić przyjemność  
stanąć i zobaczyć z niej  
maluchy.

### Główny

O szczęśliwości nad szczęśliwo-  
ściami! Jakże, panie się o-  
świecać narywać jej sta-  
niesz - a jej cennie jak



heban utesy?

Karia (sinije sie)

ufarbawano.

Hermyr

A se niesz = jak słonych jad  
dwie chłystawice świeci dwa  
je wcz?

Karia

Hermyr.

Kanal

A jej niesz, jak najdaj-  
walszej buraszkini.

Karia

czalawano.

Kanal

masz takie .. ufarbowano, u-



malowane, nęceniowiec-za  
 tem ani zbita prawdy?

Raria (miewa na palce  
 Ani ty się!

Kanal

A ja dę wobiędz wronaj's me-  
 to nie potubugtem swain wron-  
 kiem - dał mi się padabata.

Raria

Smacznego apetytu! Ach, jak  
 prawnie jęstecie zawsze to  
 stinymie wgletem Robied!

Glennik

Wistawno! Chęć pordawie-  
 me! crotam bigenny pured  
 Lohę - crotam!



## Raia

O posadku - dalej o posadku!  
(misia du) utracajac je-  
dnak do nieznajomego semio -  
m - samowolnym jak paw -  
nie wysocy, ale do wysocy  
bez wysocy - emablawali -  
sic na wysci gi fannu  
Ktencuska.

## Glenyck

Cranyjca do szabla!

## Kanal

I ma grubu posag!

Glenyck (wrycha)

To nie rany!

Raia



Substanty materialiste!  
 a myślenie idee - a miłość - a  
 co do gieszce?

Gienyck

Chaska puszcznika!

Raria

Wady pędna z brisicis-  
 ma oknami z frantu.

Kanal

Idajnia i marowanie.

Gienyck

I pany subpisków na pardenes,  
 sad z piesz... O - w takiej chadce  
 ja chędnia ranić... Kółby.

Raria

Chawet z pamią poforsika upa-  
 kowanie i malowanie.



## Główny

Trasując szlaki - co do rzeczy  
w obec dalszej chęci (uszkodzenie  
sence) do gruntu, bo tego nie  
ma sukcesu na świecie.

## Racja

Co więc panem przeszkadza  
stać się w pasaż do jest  
chciałoby przewidzieć w ogóle  
panny Stanisławski?

## Kanał

Co przeszkadza? uszytko. Ju-  
żemy nad tem debatowali.  
Ja chciałem postawić jego  
bandyżadung - a on mój



ale w takich varied proc-  
 eskach robi bysmy sobie was  
 giennie.

Raria

czemu trzeba serce i gotowacy  
 pomagac' panom.

Lavel

Co panu?

Raria

chcialo' radem z was we umie  
 nie rachamy?

Lavel (stania sig

ya nie.

Henryk (As)

Y ja nie.

Raria



Ładnie bez wyrażenia so-  
bie przynędy - mogą się bez-  
piecznie zająć naszą sprawą  
udanie wszystko uchlodzi.  
Cennie, jednak wiedzieć, do-  
ny z francuza na większe  
sposób prowadzenia. Dalej,  
skłaniajcie swoje oferty do  
klawisza, Nasze mieć  
tylko francuza.

Karel (z pomocą)

Lat 26 - powinniśmy mieć -  
nie odbytem w swoim sta-  
nie - Lbrowie w naszym



stanie - żeby wyszedł - sen-  
ce - ach! chwałki jak u ka-  
nauka.

Glennys (do.)

Lat 25 - nie strzytem w maj-  
sku - gdyż nam klatkę pię-  
sioną za worka o jeden  
sal - zdanie mimo do do-  
skanate - apetyt wielki, che-  
wałki kajecnie tagodny.

Ko'ia

Y nie wiej? ?

Kanal

A co' jeszcze ?

Ko'ia

Stan finansowy - porycja



Henryk

Dajemy serce i dusę - czy  
możesz być wielkim kapitał?

Kasia

Nierównowaga - i do coś znaczą.

Harald

A jednak nie zapominać, że  
skłamałam pani i przekłamałam  
nasza, że mamy niebezpie-  
cznego rywala.

Kasia

Niebezpiecznego? Ktoś do la-  
ki?

Henryk

Panna.

Kasia (śmiesz się)

Co? ona? do jest: on?



## Henryk

Gna, tona! dyabelić wchodźi  
nam u brage. Za go kiedy ska-  
lece.

## Karia

Panny się obawiać? Czy  
to martwa? Władzie kando,  
aby wstąpić kwał go na  
senje.

## Henryk

A ja nam pewnie kando, is  
panna jest jak najile-  
piej widziame w domu pa-  
stwa Stanisławskich. Wo-  
ich wczoraj przyniesiła na-  
m?



Ko'ia

to tak - panna.

Kaval

Co tego poryjęta będzie?

Ko'ia

Kawedia - od panny.

Henryk

Lani uddata swój wachlarz?

Ko'ia

zobowiązane pannie.

Kaval

Widzisz więc pani - że ra -  
wsze było panna - pannie  
od panny, z panny! Nie  
ma co inoć - panna bi -  
we górz!



## Kuria

A ja jestem nawet poci-  
 nego zdania. wachlarz  
 na balu oddaje się pierwszo-  
 mu lepszemu - a przystem  
 Judynda chce się pisać,  
 aby mogła porównać się na  
 tych wszystkich drobnych  
 szeregach, które dla nas  
 zawsze mają jakieś znacze-  
 nie. Ja grzeczniejego widzę  
 nymala. A pan Trawicki?

## Kanul

Co? To chodząca encyklopo-  
 dia?

Henryk



Tem kiedy profesorowi?

Karel

Zoologia - mineralogia i bo-  
tanika?

Karla

Tak, do wszystkich nam ucie-  
le stanowisz, więc, która  
maie na sobie pręciwy.

Karel

Wiec myślnie sobie rto-  
tej panienki - zachowanie  
w ency blasku.

Henryk

Qui go - Tylko jednak pan  
Henryk, że do daleko  
wyznał i do wyznał niekto -  
przez - razem jest na



sterek wiadomych i L.  
nie wiadomych.

### Koia

Porozumiesz się panowie  
i starym radom maturo-  
dyzmu.

### Kanal

Dziękuję i przejmie, mogłoby  
na mnie przypaść L.

### Koia

A więc do brista - wojna z  
"panem" i o panem.

### Gleny

Co śmierć i na życie!

### Kanal (Angli)

Fua da da - da - da - da l



Kara

Co pan nabi?

Karel

Owieseram ubi et ubi  
ie Paoki wojennu serpo-  
czyde. Twa da da!

Henryk (pamięć)

chustki) Ja mywieseram pla-  
gez.

Kara

I dać walcem i brianską  
awmą, jabie mto majo-  
mac.

Karel

Niech ije Pomenbaur!

Henryk



**BIBLIOTEKA TEATRALNA**  
Własność Gminy m. Leżwa.

Wiech się  
Koia

Dosć tego! Kaini fofaiska wy-  
sra z kapieli. Do kosciała po-  
nowie, jeden na prawo, dru-  
gi na lewo! Kto wie, może  
i ona ma jarkiego kandy-  
data. Lucha już wybadać. Za-  
tem do kosciała!

Henryk

Koś bawim dawadca parli-  
bysiny w sam ogień.

Karol

Kaini to go pierwszej kolejności  
wadaż, abysiny się nie pofo-  
nryli.



(mischling)

Karia

Obyśmy się dykło masyści nie  
wymieśli w pole. Ale cōi do  
skradni rabaunie się?

Scena 2.

Karia - Jofaniska - Luria

Jofaniska (do Luri)

A co nie mówiam? widzieli  
pana nowi nie ma!

Luria

Pani za długo siedziata brisaj  
w kępie. Pan się widocznie  
zniecierpliwił.

Jofaniska

Wierz panz miunt turyj nie



moj p'ecrekae' ? (do Káry) Bel  
do pani, dzień dobry! Czy nie  
był tu mój mój ?

Karia

Kan Jofaniski wyszedł przez  
Kwadrausem.

Jofaniska (do)

Czyli matrona. (do Lurii) Lurii  
ide do domu, a j'edli pana  
zobaczysz - do powiedz mi,  
je j'edem w bandro dobrym  
humorem - rozmawiać mi?

Luria

Dobrze pasze pani - już ja  
chcę wiedzieć, jak pani  
dzień. (no) Wie mi powiem,

nie) głupiały.

### Japońska

moim badac' ie śniadanie  
sama jesć nie będzie, choćby  
miała nie nie jesć do nie -  
cena!

### Luria

Ido powiem. (do) Alha-fige!

### (wyprzedzi)

### Japońska

Tak mało mieć delikatności  
Ala rany jak on - to nadkła  
się zdawa.

### Rusia

O ile mnie się zdaje pan  
japoński jest bardzo uprzej-  
my.



## Jaferińska

Tak, dla innych, ale nie dla  
 mnie. Przeciwnie mnie ra-  
 niesz raniejszymi i do ostatnie  
 powód mojej choroby. To ciągłe  
 inżynierowanie się nabawiło mnie  
 słabości nerwów. Wierzę, że  
 kto kto głośniej wicknie, nar-  
 szuje się się lub rapunka, wy-  
 starcza aby mnie przesła-  
 nąć. Wierzę, że będzie rwa-  
 ną, czerstwą, aby po jakimś  
 czasie uderzyć ją z ru-  
 petnie i uderzyć nieobawiając  
 do niczego, do powinnam na

rymac' się wysłupkiem! Pe-  
ni tego nie pojmyjesz na-  
leżysz, boś wreszcie męga  
straciła.

Karla (Przemysław)

Wszystko po nim i także wreszcie,

Przemysław

musiał być wysłupkiem. A  
jednak nie odważył się  
paci długi nar wyje' ze  
maga.

Karla

Wszystko rachować się,

Przemysław

Byłoby tak i tak, tak



## Kariera (us)

~  
 Lubię mi się zé na púnokcie  
 miłości do nieśreśliwa  
 ofiana, na rbył silne uerwy

## Podziękowa

~  
 Ty ja Kocham mego mego, do  
 chom go - mimo do nie na  
 dnia, abyśiny się nie pospra  
 czele'.

## Kariera

~  
 Słane przystawie: udo się do  
 cho, den steci.

## Podziękowa

~  
 Wapnyktad brisaj: Tak go  
 prasitan, aby czekał na mnie.

## Raria (us)

klasę Rouseau - głyby una mi-  
drata! (przejecha się) Czy to  
nie pan Jofanicki? a nie, to  
pan Stanisławski z cónki. I-  
stodnie to panienka jest  
zachwycająco niepowtarzalna?

## Jofanicka (lawnatuje)

Tak, wcale nie to się fue-  
rentuje, powiedziatoby  
tylko, że za cześniana i fa-  
balnie się cześn - do jęz legu-  
stuje! Takie iugrnie nosi -  
ty nasze znakabiki!

## Raria

Pani do panienka?



Łafaniska (nieco uwaga)  
 wstrząsnąć do nas obywateli i ko-  
 pferentach. Powiadamy  
 (takie) że nasza ma nasza!  
 ha! zawsze ma zawsze milje  
 nie! nie drimnego że wszyscy  
 dla niej dawać gławy, rapuni-  
 mając że tu są, i nie robię  
 nie tak może może i to-  
 gade, nie mniej jednak wy-  
 parowania w prymity, dę-  
 wy i siata.

Róża  
 Tak! do teraz śmiały niewdzię-  
 cny! Sądzić więc pani, że  
 dla Justynki wszyscy dawać  
 gławy?

Jaścisza

Pani tego nie dość regła?  
wryscy, wryscy!

Kasia

Właściwie?

Jaścisza

Pan Juliusz, pan Roman, Ta-  
dusz, nawet dach riny  
i sedywny jak pan Trawicki.  
Zego matka nie była ni się  
przekonać w tym względzie.

Kasia

Z przekonała się?

Jaścisza (zgodnie)

Słowo ja przekonywałam!...

Kasia



A bark!

Japanezka

Wie dla niego do jedynak ja-  
blusko.

Kuira

A dla Kogori?

Japanezka

Jest dū wlas' inny, gadniej-  
szy.

Kuira

Kanna?

Japanezka

Je! jark marina jednego z  
najpuryjenniejszych, naj-  
dystyngowanijszych męszczy-  
stark, naraz oblatkać.

Do'ia

Uanna p'etna p'ovabü., Pan-  
na." Jeses' p'ani p'evaz se-  
go se p'anna - p'orep'ovavam,  
chciatam p'oviednici' p'an  
v'ladystaw ma s'auce?

Jafońśka (p'evaz)

Ja go p'apievam.

Do'ia

To nieprawdziwe.

Jafońśka

Tak, ja go p'apievam i sp'ra-  
wia mi do p'oryjennosci.  
Dziś, gdy galanteryja ciwa  
kandyj wychochri i mody,



mto jest spadek stanic  
 i dany zachowat wszystkie  
 rzeczy dawnej gresnosci i de-  
 2 yscenskiej i pascymosci, do-  
 wa styneli nasi poadriado-  
 nie.

### Koria (na)

Czy ten poadriader- nie ra-  
 iyna pny padkiem dabaki?

### Podziwka

Spodriewam sie ze i pani  
 staniem po stronie pana  
 utadytowa. Biedaczka ma  
 wielu dudy zawiistnych, elly  
 powiniemy go bronic i

pomagać mu. Pani dała do-  
dunek jeszcze widziang w do-  
mni paniścna Stanisławskich  
że mogłabyś dużo zrobić  
dobrego. Latem idźmy z sobą  
na wycieczkę.

### Karla

Wydumie. Tenar znawu du-  
minuat. Ikonu panide-  
go wyznagasz, czyż mogła-  
byś się uprzeć?

### Paniśka

To mi się bardzo podoba...  
Ja lubię prowadzić i



tych, którzy są w tej  
miejscowości

### Rozmowa (m)

Wiem, że mam zabrać  
ci, że ci widać widać  
po tej nowej stronie niepo-  
srogi w miedzi.

### Scena 3.

Pierwi - Jafanicki

Jafanicki (wpatruje się  
w stronę - słu) A - gdzieś Kło-  
tyldzi?

Jafanicka

Wiem Radosin!



Tafaniski

To dobrze - daj się o ciebie  
niepokoić, muszą być  
bardzo blady!

Tafaniska

Q9 Kwadransu czeka na  
ciebie.

Tafaniski

Czekam na ciebie, jak  
się Kocham daj czekam  
ale nie masz pojęcia, co  
się tu dzieje - ulegli  
sobie tutaj daj daj kucy  
nie ostate co będzie w  
usach mi nie pojecha -



ty - (Karla się śmieje) Pa-  
ni: się śmieje dalej. Ucie-  
kłem do lasu, ale pomy-  
ślałem sobie, że dyś ra-  
pewno głodna duszyczko, bie-  
gnę z powrotem. Radar jak  
jedem rdy skamy uf. uf!

### Gafan'ka

B. wiem, wiem - dyś zawsze  
rdy skamy, ile mamy masz  
mi uddar' gadek przy-  
stę-  
ge.

### Karla (do)

Scena matczyńska - lepiej

nie być jej świadkiem (gd)

Kochany panie mój po-  
regnać.

Jafaniska

Do widzenia. a proszę, nie ro-  
pinić o naszym imieniu.

Koia

Czy mogłabym zapamiętać  
słowo do druku w tej chwili.

Jafaniska

Kochany gość - regnami  
panie.

Koia (do Jafan-  
skiego)

Koia! (podaje rękę)



Dobre zapamięć o kancer-  
cie!

Zofiański

Wpadam do mag. (na) aka-  
nie przeto go zapamięć?

Scena H.

Zofiański

Zofiański

O jakim do instancie ma-  
tycznej?

Zofiańska

Wie się do nie interesuje.

Zofiański

Chciałbym wiedzieć, jakie  
nowe utwory są jakie in-

dzisiaj? Kobieta na kogo  
zgniewa siebie i mnie! Nie  
wtrącaj się w cudze sprawy.  
Lawro Pawły się nieprzy-  
jemności!

### Gofańska

A do co? Kiedyś to ja miałam  
jakieś nieprzyjemności?

### Gofański

Mac. Bratka pamięć! Tury-  
czanin sobie dursz. Kil-  
ka miesięcy temu - co ja  
się zastanawiałem na siebie  
co pana Stefana. Tak



wpadła w swąj fennod-dak  
 chciata go gwałtem norwieré  
 z rany. Co on mi wtedy na-  
 gadał!

Łopuniśka

Tobie, ale nie mnie.

Łopuniśki

Grasit mi nawet pojedyn-  
 kiem - brzykuzę ci za to.. Za  
 nicz, że dy mówię ci...  
 Jesz jakieś gupstwo!

Łopuniśka

Y to mój mój - leża się po-  
 jedynku - dany przed śmier-  
 cią jak briceko.. a gdzie

odwaga, gdzie chemik, kto —  
wym styngli nasi prądzie —  
tanie ?

### Przedmowa

A jak diabli prądzie — ja  
chcę żyć i prądem się na  
wszystko żebyś przetrwała  
tylko swoich interesów  
a nie nieśwata się do ce —  
dypl.

### Przedmowa

Wiem gdyby prądzie było  
dawać na polu walki a v —  
wzrost w ogóle — dybys' się  
samochatnie poszedłbyś ?



Fafaniski

Wie poradzęby.

Fafaniska

Angdyby sło o mnie?

Fafaniski

Wie poradzęby nigdzie,  
mnie mite rypie!

Fafaniska

Wiez nie bitbyś się o mnie

Fafaniski

O, mnie się zdaje że dobie  
do wody rana do coś bije  
Do głowy. A more do przed  
sniadaniem dacie my-  
śli się łezka - skodny

jęc", jęciem głodny jęć  
widok!

### Łopaciński

Łopaciński, pani Łopacińska  
nadchodzi - miłego powitania  
przywitać się z nią.

### Łopaciński

Dziś, że by miłom mi po-  
wołanie "przejść" spokojnie  
ze wszystkich nasz jęć  
indese - chodźmy na  
siadanie!

### Scena 5.

Cie - Łopacińska

Łopacińska



Łachana pami do dzysia  
 ki?

Trawecika

Tak, wkrótce na mnie doleje

Łopaniński (cichu)

Chodzić nar!

Łopanińska (macerzo)

Próbam pami Łopanińskiej  
 czy pami jej dzisiaj nie wi-  
 działas?

Trawecika

Nie.

Łopanińska

A ja sądzę, że pami na-  
 zem mady przysię, wro-  
 naj widziałam was ~~zawsze~~

nareu me dwie

Traweska

Pony padkiem spodka tyś się

zofariski (sisko)

wtęz dy nie pójdziesz?

zofariska (ds)

O - ma tajemnicę mię, coś  
w dem jest. Srecha do sro-  
daci - (stania się) Do widzenia

zofariska

co, mawescie! (gł) Moje

uszanowanie! (wychodzi)

Traweska

ciernosna Rakia - padajny  
na wyszko i wyszkiel



## Scena 6.

Trawerska - Fudyńska ubiega prośbę - w głębi Miss Feda.

Fudyńska (z nadszciskiem)  
Do się - Trawerska) Och do pani.

Trawerska  
Jaki się nasz mój bratko!

Fudyńska  
Łatwo ci będzie, jeśli pani nie  
była na weselnym wieczorze -  
nie - kawiliśmy się <sup>zostawiając</sup> dobrze.

Trawerska  
<sup>nać dziecko</sup> Za wiele wymaga odemnie.  
Łabawy tego nadają jini nie  
do mnie - ~~innych~~ <sup>te to</sup> ~~mnie~~. Odda-  
tam nam za to mego syna.

Fudyńska



Oh, pan Edward on taki po-  
mariny - powiedzialabym nie-  
wet za pomariny.

Trawiecuka

Wiesz ci się nie podobie jego  
znowago?

Zusdyuka

Tego nie mówię - chociaż nie-  
podobnym a by był inny.

N.p. Trawiecuka

~~Ja~~ jakiego?

Zusdyuka (smieje się)

Z oburzenia mego nie wie-  
do bys' pani zasmuciła.

Trawiecuka



Ido wie i ja <sup>orazem legwan</sup> ~~giedem~~ do-  
myślna.

Zusdyuka

Nie puszczaj my Robiety jeste-  
my bandy, domyślna

Trawceda

O i ~~giedem~~ ?

Zusdyuka

Alboi nie giedem Robiety?

Trawceda

Nawet Sliczna, Robiety - a tak do-  
bra, że nie można się nie  
wzbracać.

Zusdyuka

Pani giedem bandy Tawceda.

Trawceda

Wracając do mego syna - nie  
jeszdeś z niego zadowolona?

### Zuszyńska

Tego nie mówię. Umieć być  
zawsze zadowoloną z ludzi ser-  
chodnych i racnych - a dakiem  
nieprawdnie jest, pan Edward  
moj ojciec ma słabość do me-  
go - mówię do pani w sekre-  
cie. Umiem jednak tłacz-  
go - ale my oboje spowiem-  
nie na mnie uważanie,  
jakbyście byli bardzo nie-  
sprawiali. Czy pani ma  
jakiś manducanie.



## Tramwaja

Zadnego... <sup>1</sup> i <sup>2</sup> jeszcze maja  
 Justynko. widnie, Edward ra-  
 mero byt taki: powariny, pro-  
 wie od driscinistwa rade pio-  
 ny w naukach - imiska ra-  
 mero raka ~~z~~ stranit od  
 ludzi. To go ucyzito nieco  
~~nieco~~ sedy wnym i rambur  
 bym w sobie. A i przytem pro-  
 sz miusia <sup>Sam sobie, rotarny, proca</sup> ~~wymalowa~~ ~~sobie~~  
<sup>wywalerye</sup> ~~Sam~~ stanowisko. Ktoz zapomnia

## Justynka

O i wymaleryt i wymaleryt  
 panu jeszcze linny z niego -  
 niepranabax ?

## Trawceka

Dark dinnag, jak dylo <sup>2</sup>nia  
m<sup>4</sup>ie by<sup>3</sup> ma<sup>1</sup>de, a dark  
sre<sup>2</sup>stina, is mienar dno o  
do sre<sup>2</sup>stie.

## Zudyuka (miesiniato)

Bytoby dabrud - gdyby dinnag  
i sre<sup>2</sup>stie matki podri<sup>2</sup>stali  
i inni.

## Trawceka

Senc matki <sup>2</sup>lato<sup>2</sup> ucen<sup>2</sup>  
najlepiej <sup>1</sup>uoty <sup>swaigo</sup> ~~sz~~ dinnag.

## Zudyuka

Uaj ojciec doka mui nad  
rycie, a giednak cenne sig  
miewymownie gdy i pa-



ni mówisz, że mnie Rochan  
cierpiłabyś się i z innymi.

Tramwajka (ciężka jaz)  
wskazywać się Rochanem.

Zuszyńska.

Ja bardzo cię nałóż i pado-  
kaję mi się bardzo ładnie  
niezmi. Szkoda było, że u-  
czni bardzo mało mówią, a  
częściej jeszcze milczą. Trze-  
ciennie, powinni się trochę  
swoim nieudumowaniem zni-  
żyć. Do książki nie ra-  
mowa ma się ochotę zagłę-  
bac - zwłaszcza do książki

panarnej. Za tak nato  
museu. Naprawy, jak  
kierowca na pierwszy nato  
museu! Powiedzi panu syro-  
ni, że bytabyu mi bardzo  
wdzięczny, gdyby mi nie  
miał za darmo, z własnym  
nawet mówić nie warto,  
Tak. z historii, albo z filo-  
sofii mogły mi nie  
nauczyć - o filozofii nie  
mam pojęcia. On do wry-  
stko studiował. Za che-  
mię bardzo studiowałabyu  
ciśś feda ciekawo na mi



idziemy do ojca... w Karidym  
 varis) proste nie nie mówię  
 panu Edwardowi, że ja po-  
 zwalam go sobie wyczytać -  
 mac' - o mogłoby go do quicuar'  
 a ja nie lubię nikomu spro-  
 wać przykrości - (cega się)  
 Idę - idę. Do miłego widzenia  
 — Jak my z twarzą jesteśmy  
 podobni do siebie, ja do  
 mego ojca nie a nie nie  
 jestem podobny - jak mo-  
 wie przyjaźni, (nie)  
 (się) wiersz do nasre)  
 Miss - nigdy nie mogę co-

Kac' sie upliwie. Uciekam.

(wybiega na niego wychodźcillus  
Feda)

Trawiecika (wzruszona  
padnięta na kucyki po chle)  
Festie do miłosci' fawedriwa,  
czy kapuysz napisanego  
driscika? Feieli mój syn do -  
cha go - <sup>byde</sup> ~~byłaby~~ najisre -  
slinscey z matce!

Scena 7.

Trawiecika - uchodzi Edward

Trawiecika

Łatij sie! sie tu nie bylo przed  
chwilą.



Edward

Za towar? a to Macrego?

Transcecha

Był tu ktoś...

Edward

Ktoś tu mógł być bratym  
moją matkę.

Transcecha (kierując go na  
prawy) Pochlebeco! Złotyśka przed  
chwilą, a tyż abessta.

Edward (obajędnia)

Tak? mierzawadnie jaż bris  
jeszcze zabacz.

Transcecha (odrzucając

moim do dalsim dencu...

Edward

etaj mysliejacych w swiecie  
bez sutuzjarni, ale ter i bez  
ustraszenia.

Trawerska

To ostatnie wyprawienie mnie w rze-  
nienie. Jakto? niech nie cu-  
giem radnej sympadzi dla tego  
kierownictwa? Odnosny myśli  
i mowi zawsze <sup>tylko</sup> o sobie?

Edward (z porównania)

matko! (po chw. ciszy) Sympa-  
dję nam dla wszystkich, sto-  
nych scanniję - pranie Yto-  
niewskę - ja scanniję.



Franciszka

Y Rachasr.

Edward

Lis.

Franciszka

chcesz do nocnego?

Edward

Czy kiedykolwiek w życiu  
sukcesem przeszedłeś to?

Franciszka

Wtedy... dla tego właśnie  
nie mogę wyjść z fabryki  
mojej. Znam cię dobrze i  
wiem, że musisz przeżyć.  
(smutnie) A przecież...  
chcę być w tej chwili

Stała, walotaby m do dla  
siebie i siebie. Cór chcer,  
sewe matki jest razem  
samolubne. Koi ~~nie~~ kóg  
nie o cren - uktada dysig-  
co planow, sunje tote  
mawenia i wtedy jest bar-  
tro szczesliwa! Purer chwi-  
le, ja bytam bardzo szcz-  
sliwa.

Edward

Latem matko - bytabyś i  
wtedy dopiero szczesliwa, gdy-  
by m rachat by dieneru?

Trawerka



muje) - ale wiadoćmi pomy-  
 ślitam się co do siebie - o,  
 że co do niej jestem pewna,

Edward

Kapryś i nie wiecej. Miljo-  
 narda sta utracana najem  
 wielbicieli, którzy jej na  
 wszelkie możliwe sposo-  
 by nadskakiują - gnieś się  
 że znalazł się jeden, któ-  
 ry w tym fatygującym  
 chorze nie chce udziału.

Franciszka

Co dy mówisz - ogólnie

ją niespawiedliwie.

### Cement

Kobi to miewa bawiednie. —  
Z wscetę wedtęg Prisiejszych  
wymcrajsiwa ma do tego su-  
pctne prawo. Pienigdx to  
kag, przed wtęnym Raridy  
chętnie chęje ~~wtęny~~ gwałto-  
ny. O jej wzrę ubiegac' się  
będa ludzie majęcy ty-  
sięce cęniejszych ma-  
nękaw odemnie. Oxi  
maddo dołnro obliczyciem  
maje sity, abyri xechciał



manarac' się na śmierć

Franciszka

Co ty mówisz? (nie) On już  
kocha!

Edward

Tak, na śmierć. w two-  
ich oczach braga matka-  
wzrostem nie bogatą,  
niebrójonego w najmoż-  
niejszą ciotę i sady - ale  
świat nie prądy na nas  
ocrami matki. wyczerpano  
i zastęgi niekiedy nie umie-  
wy na stoju - potrzeba

czyżby i dowodów - po-  
kocha przekonać, że się jest  
czemu? (muśnięcie) a i wko-  
ty ludzie niechcąco nie  
~~szag.~~ scenia. Czemu ją się  
wylegi dygnie? namie  
majętek - narwieńko, sto-  
sunki w świecie?

Trawiecika (z rapatem)

Konfrasz dważ mądrosć. Je-  
żeli chodki o dowody, nie  
trawieć ich z pewnością  
Twoja miedra, dważ sta-  
nowisko - które właśnie



z labyleś' pnaq. Zesdes' pro-  
fesorom uniwersydetu - dzie-  
ta swoje) ceniz ludzie pro-  
warui - a jacieli idzie o  
swoje) mardosc' moralnaq,  
niechaj unio zapydaq,  
ja im powiem, jakim dy  
jesdes'.

Edward

Wtedy uśmiechna się z nas  
swojga i z swojga sydlie'  
bezka.

Franciszka

To pesymizm, który po

var pismenky w dobie do-  
staregam a ktory spie-  
nia mi puz<sup>2</sup> Ruasc". Czybys'  
i dy nagdrit w "maccinasc"  
ludzi?

### Edward

Fys' mnie maiko "scryta  
ryp". nie yedem wiez je-  
ry mieda - do "maccinasc"  
aby sie nie nawaric na  
"maccinasc".

### Januszek

"maccinasc" nicem nie u-  
zasadniona, eldziej to



Ona ~~zawsze~~ miljon - i do miato-  
 by dla ciebie stanowić ja-  
 kiegoś przeszkody? Nie miej  
 synu, słachetności pro-  
<sup>4</sup>wadzi cię <sup>3</sup>za <sup>2</sup>daleko. Ture-  
 cka byś uciekinierem stanie-  
 Riem, ale i w ucieczce  
 należy miang <sup>2</sup>raczkować - a  
~~jaki~~ wtedy spetnia się swoj-  
~~je~~ obowiązek. Egzaltacja  
 ukończyła jest przesadę,  
 karp, jak zapomnienie  
 go jest, bledem. No, nie  
 mawiac ~~dalego~~ <sup>ja</sup> cnota - ja

nie nalegam, abys' się gwał-  
tem rachował - a chociaż  
wymagaś się cieszyłabyś  
się bardzo - gdybyś się ze-  
sciej niedziela przy barce  
Justynki <sup>ale</sup> muszę się po-  
dnieć z tą myślą, że mój  
syn - (z wielką ciekawością)  
Rocha - tylko mnie swoją matką  
zima

Tylko Ciebie matko - i dobre  
mi z dem. Co mam po de-  
biach, których domany -  
stano mnie miedzi, utkwicie



z tego wyjedźcie i nie  
 już nigdy nie zobaczymy  
 tej, która dla ciebie stała  
 wita chłodną, tutaj mnie  
 małego, sergasia (mesalo)  
 wyjedźcie - a chciałbym,  
 aby do nas przyszła już naj-  
 prędzej. Twoja gołębica na-  
 natrwa ~~teraz~~ czas do depisli - za-  
 tem do widzenia.

Trawoska

Do widzenia mój synu!

Edward (mesaka)

zawsze jedno.

Trawoska

Czy chcesz ~~zobaczyć~~ <sup>zobaczyć</sup> ?

Edward

Tak mi matko słowo, że nigdy  
nie pomyślę o tej Rosji,  
o której mówiliś, przed  
chwilą.

Franciszka

Kiedy tego wymagasz - dobrze!

Edward

Dziękuję ci (wypiszę do mej  
recepty) I nie masz do mnie  
matko żadnego żalu?

Franciszka

Żadnego - to wiekrena.  
(zégna się, wyskubie)



## Scena I.

Edward - pociąg Henryk  
Władysław. Kanał.

Edward

Po co ja tu przyjechałem! po  
co ja tu przyjechałem!... Que  
myślisz o mnie - ja ci nie wy-  
szedł z strony mej matki!  
aby w całość podobnego wiek  
i mój mi o dem. Ach,  
chciałbym z tego jaśnie-  
juszkiej niekiedy i mi mi-  
dziej jej więcej. To trudno  
im bardziej chce o niej

pannice, nie mogę. (pannice)

Co? Dla takiej dziewczyny  
ja miałbym malować - ta-  
mać swoje życie - zapuścić -  
gnać się jak maślik w  
pyłach jej adonizów?  
nie, nigdy - nigdy.

(za sceną sioś - wchodzi  
Henryk Władysław Kanał)

Kanał

Wioch życie panie?

Władzio (broni się  
przed ich nadanym wąsami)

Ale puszczaj, bez dyktu



pich rando - do mi nie  
 beztro (spostarego Edmunda)  
 A - jak do laburo, ze pana du  
 spodykamy. Jedyne na liscie  
 zaproszonych.

Edmund

Ta - na jakiej liscie?

Henryk

Nasza panna moga byc  
 bez!

Wladislaw (oburany)

Jak jeszcze nie moje, zabra-  
 me narzeczenie bierz - daj  
 slowo daje, ze mi nie uwra-  
 dzę. Bierz! Sam glos na-

ja, bys' Robiecy z najlepszego  
go domowystwa - i on do  
mamy jałkos' tam bibe,  
Bzdrie do udray nieczoniu,  
bez danciu, na swicim  
pawiednu; Wille, w do-  
nej za ramiesculuż, jał-  
by byla stwarzona do de-  
go. <sup>Beda</sup> Bgwie bengalskie-mu-  
ryla. ja do bandro lukię-

### Kanal

Yurdo - wiez nie bzdrie sam-  
pawiskiego? A do ja ci u-  
padam do nog za Twoje



41  
agnie bengalskie.

Henryk

I za swoją muzykę.

Władysław

Bedzie, będzie szampańskie

Edward

Bardzo dziękuję panu za po-  
mógł - ale prawdopodobnie  
nie będę mógł skorzystać  
z twojego zaproszenia.

Władysław

Byłoby mi <sup>bardzo</sup> przykro. Panna  
Józefina, obliczona u-  
prościć panią Józefinę.

jesteń gromy, że się do jej  
młoda - sądzi, zatem, że i pan  
nie będzie odmawiać.

### Edward

Władcy bandy, aby moja ma-  
tka zgodziła się, w Kardecu  
wzięć jeszcze parę dziewcząt  
(która się zinnu i obchodzi)

### Janol

<sup>pan</sup> Ten człowiek musi zawsze  
ze sobą mieć stopni ci-  
mna - nawet w <sup>największej</sup> najgorszej  
inaczej - bo bo - a do  
mawiam.

### Henryk



Pamiętasz me dzisiaj dla tego  
do umiędzy do tego?

Władysław (abunancy)

Tak, tego?

Henryk

W, do ognia bengalskie  
na świecie pamiętny  
(Włodyga go Tadeusza) Ty takie-  
nie - nie uławaż - nie uława-  
nego.. do dla dobiędy - pro-  
wida?

Karol (Włodyga go)

Włodyga go, myślisz że my  
nie nie uławaż

Władysław (na Karola)

podreżeniem wrykują) Czego  
my chcicie słemnie?

Koral

Gda kogo do sprzeka?

Władzio

Czem my nieśluga namiesic  
maja, zabawę? Chci' wlasnie  
nie wam nie powiem.

Koral (długozę)

Chci' powiesc, nie powiesc, ni-  
siec powiescicie' w ktorej sie  
kaczasz.

Władzio (pamiętaj się)

Pamiętnie ile wazy go długozę  
Parilo słowo powie powien-  
na smiechem) Oj, laj powoj  
ja jiedem bardzo łaskawli -



my -- Ja -- Kocham się -- oj!  
 co marystycznie .. Robiech  
 oj -- nie ładnie mnie

Glennys (no)

Oni dla niej nieogoda do ra-  
 chow. Nie ma co tłumaczyć się  
 namyślać. Tureba go już naj-  
 potrzebniej wyprowadzić - (gł) Bai-  
 na - wiesz czy ja też ją ci  
 tam nadę? Wyjść tutaj? dę  
 już najspieramiej. Ja ci  
 nadre, już prowadzić przy  
 gościel - zabieraj mianadki  
 i nie! Ale się kładę  
 my z dwiema. ogni be-

galskich - z drugiej strony -  
ki - wyjeżdżaj

### Kanal

masz naczę - jedź do kapiel  
ragnanicznych.. (spieśnia z  
fizycznej Heleny) Płyni do Cy-  
deny, płyni do Cydeny, płyni  
do Cydeny fizyczny czas!

### Władcis (Ciepota w głowie)

moi drodzy porwałcis mi  
mówie

### Kanal

Oci stawa - chodź i spakuję -  
my ci naczę.

### Kanal (spieśnia)



BIBLIOTEKA TEATRALNA  
WARSZAWA  
KRAJOWA BIBLIOTEKA

Glej panie do Cybary, po-  
ciąg naszego jura!

Wtadzio

Odur' nie pojade - na stas'  
nam moryskim rozdane -  
na stas' nam unagdy za-  
bawę i na stas' nam mory-  
skim wienię z pa... (rady  
ka usta Henia)

Henio

Dobrze - z panem

Kanal

Z panem Wtadzio!

Henio

A - stajalising się pasci?

Intabrio (ds:)

For my sis tapiscie!

Lastana spaula.

§



## Act 2.

Część lasu i ugorad. Z pnie-  
wej miejscie to wille po po-  
m adopcjach. - Lwio Słobian  
Buciatu, Buresta, Steliski,  
na burenach pamierekach  
kampanij i d. t.

## Scena 2.

Stankis, Jan, Franciszek, Pio-  
Amos, Kasia.

(Stankis) rajgda - w d. b. i. m.  
Lwio kampanij, udawia  
j. Buresta i d. t. p.)

Władzio (na śmiechu  
złoty się w kato.) Tark, tark  
barkie do bark. (Władzio na  
jedno - bocznych drzwi) Ganie,  
czy tam nie należałoby re-  
wiesić kilku lamp?

Zam

Kiedy proszę Z. pana, drze-  
wo barkie (barkie), że się  
do przybliżyc się do niego

Władzio

To musi frakter byłby ta-  
wardo rejać się dem. fra-  
miesz, nie boise się do-  
tark - jestes' adwainy?



## Franciszek

A co by nie? Alaby się sko-  
leć nie bał?

## Flawia

Nie baj baj - - wielomowy  
fran gadaje, o Bulcach i Inco-  
miny a nie o borku (między  
się do utadria) Za się pręży  
w? panna radnej Bulki  
nie baj.

## utadria (do:)

Co ona tak na mnie patrzy  
Zauważ, co ona tak się we  
mnie upatruje?

## Jan (stunni w sobie

smiech) i kiewin, pręży

Ț. pama.

Țasia

So, a dajet do Ț. pan karag po-  
miesio' de lampiki?

utadris (w skamje)

O - dū, miedris, ale dy mi dade-  
nicar - sa mysoko.

Țasia (misička ie)

A dajet jabym aiedastata miel-  
meru pamiu - coi do ja dade  
mierdama, cy sa?

utadris (us)

eta henu, ba drienaryia sa-  
cyus miu gienwai - ora  
remado pan fata. Fur na  
dangi nar, na meru jey



do pany. (gł.) Lancia' pny-  
le de lampki - lancia' pny-  
fienka - i mianu' sabie pny'  
do lania.

Lania (i no do sio)

Lapienka - o nany - a mianu'  
mianu' pny' pny' pny'  
mianu' (che go catowar)

Wladis (obokaj)

Wladis, no - no - do lania pny' pny'  
caty' - (do lania) Lania, - pny'  
dy mianu' dy mianu' pny' ?

Lania

A do pny' Lania pny' a  
mianu' !

Lania (mianu')

Pietrek - a chadze do mnie pod -  
sadzi.

Pietrek

A pudzielis sie ze mną?

Hasia

Co moje do i Twoje - nie wiem  
do? (ida w głąb) cto, a schylis  
sie gansim - jakże wlinę  
na ciebie? (Pietrus' schyla  
nie Hasia staje um na plecy)

A ceger ty tak sapiesz?

Pietrus

Kas' cięka - jak męczy gory -  
si - a imijaję sie - do sie  
tęgo nie idniegu.

Wladis (guberny)



W życiu mojem niegdyś po-  
dobnego nie widziałem. Za-  
nie, żebyś na długo nar-  
lepiej dobiwać ludzi (po chęć)  
Zaraz się dyktowało ściemniać  
racunie, zaraz swiata ra-  
palajcie (idz) Pani Kóza, ja-  
ko gospodyni, pewno niedłu-  
go przybędzie. Za zaproszeniem  
na gospodynię.

### Pisanki

O sławie dy nar.

### Ustawa

O niedługiego. (Sława na ziemi)  
Piastu i jaśnie sobie gozdy po-  
wsta!

utadris

marcio jnr udjic"

quarick

Debaro f. panis.

Kasia (puryennea sig)

A a - do co jasy pan panie -  
trist.

utadris (nenna sig)

Oregu dy chess?

Kasia

A papierenk.

utadris (fuehelo)

mass, mass (daje guldena)

Kasia

Big raptai - chadi Richard!

Concluding to laun - Jan & li -



stem)

Jan

Prasze, ż. grana przymieszanego  
list - ma być odpowiadając.

atladzie (rymowa Kaper  
se) To od Tadeusza. (wyda) A  
naturalnie - sgnat się mro-  
naj w kaba i chce denar a  
być mu przychyty 200 gulda-  
now. Doprawdy że z deni go-  
ryczkami, do Kasia nie ma.

Prasze - den Tadeusz - den sam  
Tadeusz, który nie dalej, jak  
wczoraj w potudnie, wysunio-  
mat mnie przed pranie żo-

anna, - do mnie i'daje się  
o przyjaciół (chodź po scenic)  
iść mi nie dam - utrudnie  
ci życie nie nie przyjaciół. To  
bezwzględnie! (cryda) A gdzie fi -  
se i'utrudnie. Złipokryba!

"Ty jeden wiesz mnie my-  
bawieć z stopad, ufam two-  
mu do bawem sercu i' dwój  
wspomnianymyśności." Czy  
on myśli że mnie wina  
bawieć na przykład stanka!  
Chodź mi nie dam!

Jakże pragniesz, że puchle  
bawem w myślenie wina



do mniez zrobic' - i powie tem  
grupi! (sumtus) iem grupi!

Priznał wreszcie, ile wazy wy  
swiadostwem konni jakby gnie  
czose, zawsze powiedzieli:  
a do grupi.

Tam

Czy nie bedzie odpowiedzi?

Wladislaw

Zaczekaj, przecie sie nie  
pali - widzieli mnie.. (ds)  
moj mój miał stumnie,  
mowiac mi zawsze: sam-  
bruj serce, scisnij stanie  
i bade gluchy na wszystkie

namotymania i potrzebie  
ofiar i poświęceń. Jakże  
to być egoista i satan! Ale  
go der miedzi głupim niemy —  
mat — przecimnie wysocy  
mówili: jakże do magdy  
stwierd! Doprawdy, bardzo —  
swoją mienią mój, ale  
wejscie w jego ślady — nie w  
żaden sposób nie mogę.  
(re stacja) Jakże mam do —  
chodzą matkę — re nievar fo —  
gnyrtbym sam siebie re  
stacji — (pauza) cnie mien



co zrobić? (Cudowna palca  
o palca) Dac', nie dac' - dac'  
nie dac' - dac', nie dac'. Oj,  
o matko co palca nie stama-  
tem! O, jistemu pewny, że we  
nie wtamnie - ale po co go?  
Ja nigdy nie gram. Dac' go -  
Ten dyktu parwalitem się o-  
btępieć i do parwalitem - ad be-  
go czasu, nie miatem kanta  
w ręku. Janie, porymies'  
mi stamnie, pódetko z bi-  
detami mitytawami i do-  
pendy. (Jan wychodzi) po-  
wiedz mi numerację do 200

gildenau, ale um laurie  
napisre, se ar nadto do-  
kuro formatem jegu bney-  
dri charakter.

Fau (Cenaca)

Fest nerystko pmasre <sup>Fajme</sup> fa-  
ma.

Intadrio (Fisre)

"Intonaj jecere nayo pury  
inadle" (maui) do byto pury  
inadle! (fisre) nie mysla-  
tes' rapemna, se bezdrice  
mnie poturcheuwaT qmexie'  
o parizocke i alla degre do  
~~rapemna~~ parwalales' so -



biś domiś re umiś. Cunyma  
 To mygłogła, jarkbyu go chciat  
 upokorzyć. wogtby niśuma  
 to powiedzieć: prositem się  
 o paicyckę - jechli <sup>zas</sup> ~~nijsie~~  
 się obwarumy - biś się! "  
 Biś się - jark ryzje Anupia nie  
 widriatem (wyciagga) dungi  
biś - frise ) Kochany Ta-  
 denar. Ladrini to umiś  
 bandro, ale to bandro, dwaje  
 raifanie, jarkie masz do  
 umiś, które neededy jech  
 ni wicko pnyjennu (un  
na) To pnyjennu - staga-

ni wywar zbraniecie. Nie,  
do rany wygłoda jakby  
wagat z jego chwila  
Wspadu. a ja daleki jestem  
od tego (czeka dyleta w pr-  
stoku) Cóż, ani jednego wy-  
stego dyleta? Na każdym  
początek jakiegoś listu. @ -  
jest - nareszcie jeden (pisze)  
Kochany przyjacielu (z cię-  
żkiem niechętności) przy-  
jacielu - (pisze) Cieszę się bar-  
dzo, że mogę ci wysłać -  
cię przytulę i ratować  
z przyjemnością i radością



Rusadę. Twój-ustadystaw.  
 (ustadada w kapendę piemiędre  
 Oddasz ten list i powiesz że  
 pan Karol się ślicznie sta-  
 niać. A uwaga<sup>przeko</sup> - i zapalajcie  
 światła - <sup>bo</sup> już się ściemnia.  
 (Zam mychodri - po chw. uwaga  
 z Piotrusiem: Frankiem i  
 zapalają)

## Scena 2.

ustadrio - melodri Doria  
ustadrio (bisquis  
naprocin) Jakże pan jędes  
 tak dawno, że z daleka gado-  
 ścis pospiewasz spetnie -  
 bawieci gospodę i w no

im domu.

Răia

Puștigăru - mure, je spetnic  
nalericic. Wie spăritam  
sic i jectem picesera! de  
mure ciery (narglopa sic) u  
istucic de bandro tādrie, lu-  
ic fantierji i gūstū. (utladrie  
baye jej churich) Driclūje  
jedes par bandro gurecy-re-  
cysnam pama podrimiac!

utladrie

Podrimiac - a de de crego?

Răia

De nie cregto stanca sic spu-  
dhar' u rypic etamieka, do-



ny ma w dem przyjemnosci  
 gdy maie dazgich norwesclae  
 pan god dyu mogleben na  
 leiyse do wyjzdu.

### Wladis (do)

Wiem, do gupich wyjzdu  
 (gt) Tark - ja lubie, aby sie dawie  
 mo - a kiedy padore, na isnie  
 chnie do dwane - sam sie o -  
 zymiam.

### Paia

Pan kucier byo smutnym

### Wladis

To nie - nigdy nie dostawia  
 tem, co do sy prawnidwa  
 try. i prawnidwy smutek

a jednak, zdaje mi się, że gdy-  
by trzeba było pisać, to ja  
całkowicie się dał gawiedzi-  
ni trawi, że wysłałabyś  
co brisnąć. Pani się nie-  
chce niedowiedzieć?

### Kasia

Nie sądzę, abyś pan wiedział -  
wielki malarz się w takiej  
dyktacji! (spiewa) "Das Leben  
ist so schön". Ale czy po ra-  
spensz wszystkich pragnień  
i dążeń nie sięgales' pan  
nigdy?

### Antoni

O ja sam po co? Dyle mam



interesam i rajest swaich.  
 Napravljat' jukno - pruzgolo-  
 wania do ueniianu - jekdem  
 gospodarcem i dciatbyu bla  
 ubawieniu pan', my myslai  
 cas' awcy - awcy - awcy nowego  
 tania (bedricie) se umie ban-  
 dro radawolau.

Kaia

Y do panu wystawera - dar du  
 jak i do miscie?

Kutadzio

Naprawetnij. Bawie sie - ba-  
 wie dargich - cradem bawie  
 sie i umy. stary majo umie  
 naredrice: pramy - ja sie

wcale o do nie giewam.  
mam jeszcze inne narwi-  
ska: lalalo, utadria! (patrzy  
na kież) Nawet tak na  
mnie takowe osoby jak  
pani, inaczej o mnie nie  
mówią i nie myślą. O, wiek  
pani nie zaprzedła, ja się  
już do tego przyzwyczaiłem  
i teraz <sup>np</sup> wchodząc do sali  
na koncert, mata dziewczyn-  
ka ijrarszy mnie, rano-  
tata na cały głos: „Mamo,  
czy do da panna?” Wła-  
ściwie się dziewczynce



~~usmiechem, mówią do ja.~~  
 mówią a usmiechem: "Tak, do ja!"

Daria

chciał do państwa nie grzeczna

intabrio

Wszystko już było, państwo  
 i wtedy - przyszedł się pa-  
 ni w sekrecie, bardzo mi  
 się <sup>to</sup> podobało, że mnie tak  
 narymował. Przecywiście,  
 wygłaskałem ją państwo. A  
 żeby pani nie była, ja  
 mnie lubiano! Takie kwa-  
 wady (prabawie) także był-  
 niekiedy - zawsze aksamitnie  
 ubranie, który przyszedł  
 istny padełek. Ciocia i

namo inosity się nade-  
mna. Tłoczy moi dolechy  
dawnu jini dobrod się bawi-  
li- ja ravers chodritem z  
gumowenem - a rascem z  
bunaz na kłosa, z najgłę-  
bszem spagłyzaniem wro-  
nowaniem. To pranie-  
do prandrina "mianow"  
ogólnie - i rozstaniem. pranie.

Koria (miejscie się)

To było bardzo ładnie - ale  
w miarę jak wężsi się  
płochaty i serce głębiej  
bieć racynato - czy da na-  
ruda nie stawata się po-



ni mieniasz?

Władzio

Tyle mam zajęć i tak  
mnie zawsze moje prace  
obligują o wiele intensywniej,  
i doprawdy, nie miałem  
czasu zastanowić się nad  
tym.

Róża

Chcę myśleć się o zmianie mi-  
gdy?

Władzio (zaczyna mówić)

Przebieg na Różę z umiarkowaniem  
myśleć!

Róża

Oczywiście praw, że mają-

drze się panna, skądaby  
chciała zaślubić "panię"?  
Wstawiasz

Trickac' będzie zony w świecie  
dystyngowanym, wybornym —  
długim, 'gdzie delikatność  
namiętna i gwałtowność, mądrość  
jędrze jakas' mądrość.

Reza

"Delikatność" namiętna i gwałtowność  
nierównowadze wiele  
się wada — ale my kobiety  
wielu mężczyzn prze-  
mierzamy; dystyngowanymi  
i mniej dystyngowanymi



mienaj mi pan - wybierać  
 samemu (bez cie) stanowisko  
 z silnym charakterem i  
 energią. Ja natomiast  
 panu za radę się nie  
 powołitabym się na swoje  
 plany.

Wstawić (wstawić się)

A gdzie ja idę do zabrania?

Róża

Gdzie? myślałabym pierwszego  
 go lepszego, a do samych -  
 aby nieustannie uścisnąć  
 na samych.

Wstawić

chciał się zatem panu, że mo-  
ją delikatność - o to do  
tylko delikatność - na po-  
chlebach nie robi żadnego  
wnarzenia? <sup>Wiz</sup> panie wolicie  
karkiego, co dupie obcas-  
mi (dupie) samaryscie  
na chęć zębania (mach) mo-  
wi głosi, prosto, piżę, bi-  
ję - patrzy na was wyry-  
wajace - śmieje się dla,  
ha, ha! (waładuje guby  
śmiesz) śmiech z wami w  
Pociśle Pociśle - a  
nał wasze samarytanie,



przejechała kilkadziesiąt i kilkadziesiąt?

Kasia

✓  
 2. Zmieniły wybaczać pewnego  
wybaczenia. Wiedząc, że ma  
 świetnie być do bardzo wycho-  
 wanego człowieka, który mi-  
 mo tego, nie popełniłby  
 2. umieściła smutek.

Władzio

Wiesz ja nie robię dobrego  
 wrażenia na paniach?  
 a przecież, wystarczyłoby przesłanie  
 całej dyktando w tym celu  
 aby <sup>się</sup> paniom ~~się~~ przypodo-  
 bać.

Kasia

Ja nie mówię w liście  
mnogiej. Być może że dla  
innych jestes' pan idealnym,

Władzio (dawniej)

Dobrze - przecież, który  
nie mówi. Pamiętaj  
rakię;

Koia

Beł co' mówić?

Władzio

Pamiętam pan, że rakię  
goz.

Koia (us)

A mój rakię z dantym  
rakię go osiwił



ya go oswiecam - co ja no-  
biez?

### Wstanie

Idaje mi się, że stypresz gło-  
sy naszych gości - idę napraw-  
ciemko nich. (idzie w głąb)

### Przera (ds)

Uwzięcie sympatji nadci-  
nę credo tam - gdzie tego  
najmniej spodziewać się  
można. Kilka dni temu  
siniatemu się z niego pier-  
wora - dris' racynam go  
ratować.

### Scena 3.

Cir - Jofaniska, Kaval, Hen-  
ryk - Justyna, Itanie-  
uski.

#### Jofaniska

A-mity gospodarze, niechcie  
si' powinszujcie, i uwagdzajcie  
przyjacie! po Kowalskiej,  
jednem rachmymem, serwa-  
wana!

#### Itanisko (podaje jej

chlebik) To dla pani - (do  
Justyny) <sup>a lew</sup> dla pani.

#### Jofaniska

Jestes' pan nicoceniony  
Kaval.



cto, a dla mnie?

Henryk (do Róży)

Obyś stała pani klasa Rann  
pani?

Róża

A tak. Dobry wieczór pan-  
no Zuzyno.

Zuzynka (stania się)

(to) chwila go jeszcze - na-  
ze nie przyjdzie.

Włodzisław

Zanim - muzyka ma się <sup>już</sup> sko-  
ńczyć.

Włodzisław

Gaszpanie! Gaszpanie!

Staniowski (do Żydyny)

Ty smiejesz się?

Żydynka

O nie! ojczulku - werglopam się  
w oko - głębi du bardzo ładnie  
nieprawda? że śniadła, że  
murek - brimnie na mnie  
oddziaływają - byłabym bar-  
dzo zadowolona -

Staniowski

Byłabys' zadowolona! więc nie  
nie jesteś?

Żydynka

Głębys' i ty ojciec bawit się  
dobrze.. Spodobać się; że  
dobrze się bris zabawiamy -



jaż przyjdzie pani Tuwowska  
do reagnacji sobie w ścieżce.  
Ojciec bardzo lubi panią Tu-  
wowską - prawda? ja do doświ-  
dania.

### Żeferska

Żefers' pan mistrzem w my-  
ślowaniu tego rodzaju ra-  
bow - zawsze nie byłam ni-  
czem rachującym, tak, jaż  
tristaj'.

### Henryk (do Kanała)

Styryja co to baka mygadu-  
je. Laminijum i my go  
chwalic' - ale tak po swojemu





Branie? Bardzo pokorny-  
nego.

Kancel

Kamendancie - nie pozwaj-  
my się - ja radej.

Kuira

Lant, nie ma miejsca; La-  
prosił nas, a my dla tego  
mamy z niego dwudzi-  
ściu?

Glennys

Kamendancie, raportowa-  
o naszym ułtadzie - pade-  
paci - ja R gwi się raleca  
do pańny Kłaniewskiej - a

pani Stefaniśka pomaga  
mi. Ładnie nas ustrze.

Kasia

Zaynamgo.

Henryk

A do czego?

Kasia

69 tej chwili.

Ładnie

I przechadzisz pani na sto-  
nę nieprzyjaciela?

Kasia

Przechadz na stronę nie-  
przyjaciela.

Henryk

I popienasz jego rądy—



dobrych?

Kasia

Papierem jego kandydatu-  
re.

Henel

Ywień go parci z parmy  
Wawieski?

Kasia

Gwień, go ... z kim mi się  
bezdrze podobać.

Henel

Cui on u licha szukał do-  
kiego res' parci do mi-  
go sprecyzowano się pier-  
wotnym zamiarem?

Kaia

Co miał robic? my go  
przywrócić, ja go bronię.

Henryk

Wszak to było imienne  
wielkie namię.

Kaia

Leby go usuniesz?

Karel

Co się tyko mieszci.

Kaia

Siemienie moje męskie -  
to - nasz skarb.

Henryk



Kto, czy i świat nie bez  
 stusności dwicendri - ze  
 najjednolinszem stworze-  
 niem na świecie - do do-  
 bicia.

### Rozia

Podczas kiedy niecierpliwi  
 są ciętami!

### Gofuńska (do utadria)

Inniato - caskno - ~~ona~~ się się  
 gle ra panem uglezła.

### utadria

Kto gdzie - jaka ona?

### Gofuńska

Żubynka - czyż pan tego  
nie widział - ach, nie  
miał się pan jak panien-  
ka.

Wtorek

Jak paniuśka - o!

Żofiańska (sciska  
go za rękę) Ja was zbliż do  
siebie - liść pan na mnie.

Wtorek (wypiera  
rękę) Aj pani! (do) Jaka o-  
na silna - zgriasta mi so-  
tę rękę.

Scena 4.



Cie - Gofariski (biegnie do  
 rany potnego wladcy - do-  
 ny karykatury swymu  
 sie do Gofariski:

wladcy (to.)

Qui nunc dicit rabijs!

Gofariski

Przepraszam - przepraszam  
 (do Wasylika) Upadam do  
 nóg. Ach, moja droga,  
 nie gniewaj się na mnie  
 ale tak się zagnatem w  
 prefera, że na śmierć  
 a tym (festynie) zapomnia  
 tem. Upadam do domu

Ludia moi: pan' pasze  
sama. elysie sobie: sobys'  
do mis' byc' ta! ale - wiedz  
jes' uscischnieta, do chwa-  
ta Bogu! pater jark je-  
stem odyszanu! Fin! fin -  
co du swiasta! ale do pra-  
widna i iluminacja!

Flanel (do Henryka)

ulase co - ja go misze, aby  
powiedzial jark moim  
robaczys, jark sie rasy -  
nie.

Henryk

Dobra mys - dalej!



## Łanul

utadrio! utadrio! jarko go-  
spodane rapumiatos' o go-  
lnej' neery.

## utadrio (mystnawany

O czemu ja rapumiatem - a  
czemu? nino i puredzski se  
w podaji przygadywane.

## Łanul

Ale nie o jedzeniu! materia-  
to gości swych powiadac' ja-  
kops' poremawez.

## Łopaiski

Ale co do tego tem.

## utadrio (zaktopodany

Co - jarko? - panstwo rzytacie

czybyśmy ją miał mieć?

Karla (ds)

Łąbia go. (GT) Za parę minut,  
niech, o ile mi się zdaje,  
nie wszyscy jesteśmy -  
smyz powrotu.

Władysław (ds)

Wszystko jest już po-  
blisko nie przemawiać.

Scena 5.

Ci: Franciszka - Edward

Łąbia

Wszystko jest.

Władysław (ds)



Lawencio! (wida Klawenski)  
Czwad oddaje jej rymy uster

Klawenski (do Twa-  
meckiej) Justynka nie mogła  
 się pani zastębać!

Twańska  
 Justynka ~~na~~<sup>bardzo</sup> na mnie  
 takowa i dla niej do mi-  
 siatam stoczył formalny  
 batalj, z moim synem  
 nie chciał mi dowodzić

Klawenski  
 Wiedząc że my tu będe-  
 my?  
Justynka

(do Róży) wiele lubię tej  
dobroci - pragnę na pomoc  
i oddać jej nie że jest na-  
dziej, samego serca świata -  
da - gdy dymkasz, spójne  
pamięć na niego - jak to  
po spoliczku Anan.

Róża

Wiele się się prędko.

Łopienka

Żal mi bardzo do na-  
szego gospodarza - ach -  
ile on ma niedzieli... ja



go lubię gdy się nuniemi  
i ja się dał nuniemita

Do cie

Żałuję niezryma?

Wan

co Władzio - tenar już co  
kanny. Władzio (do)

Żeby się tylko powzięło!  
może niezryma!

Władzio

A do już pan co palnij  
Kiedy dał gwałtem sama  
gaję się tego (do) Chociaż

musia wyszukać jedno, że -  
by dyktować co jest.

Władzio (do Justyny)

Czy pani sobie życzy, abym  
ją odwiedził?

Justyna

Ta - proszę.

Władzio (do Józefiny)

I pani?

Józefina

Och, Konieczna, Konieczna  
mów pan jak najmiejcej  
prosić o to.

Józefina (zwracając się do

Władzka) Dajcie mi po -



połaj - on ma bardzo och-  
odę mianis', jiać ja tenar  
taniaryc.

Wtadrio (do)

Idnasna Robieda! (gt) @  
pani? Ro'ia

Co do mnie głośniej stanowco  
abyś pan nie nie mianit.

Jafanicki (na)

Wagła niewiadła - do nam-  
nien.

Ra'ia

Wany rany nędzy dysh,  
Wany nędzy dysh, z się  
mieni interesując - a nędzy

dukiem nieuczynię. Dla tego  
postuchaj pan mnie i nie  
mie mow.

Wtadzio (wzrostliwie-  
ny) Słowo pan! daj udzi-  
nięcie, do chętyście mnie  
du pomagali, stawa nie po-  
mien, nie panem ani  
stańka

Wafarski  
nie, nie - nie bezdrumy na-  
bać - niech nie pan nie  
bać.

Wtadyst

To mi się udato (do Róży



Orieńkuję ja mi.

Kanal (do Henryka  
widzisz jak go broni - ach  
mam lepszą myśl, upij-  
my go, a wtedy z pewno-  
ścią będzie jak si skamla-  
liś.

Jaśkowski  
Wiesz on lepiej pomyśli  
o jedzeniu - tak na siłę  
stuchac' tej muzyki do nie-  
ma żadnego interesu.

Zuszyńska (do)  
On mnie widac nie mi-  
ła!

## Staniowski

Chiech się, młodzi kawię - a  
pamię jęchli jęstę dęł tę -  
sę kęwę - do męię zęgnę  
wę pękęję w Będy -

Staniowski (do Kęwę  
i Kęwę) w pękęję zę pęę  
gę kęwę pękękę - chędę -  
mę męęęę.

## Kęwę

A chędę. Jęchli wę zęchli  
ię dę zę kęwę, do się gę -  
do męli.

## Kęwę

Ję zę zę kęwę. Cę kę mę -



na opamiętania o przygodach  
 wamiasz do tej rano, a du-  
 jak Boga Bocha, młody  
 tybelnie, które po prawie  
 Kiełskach wzięci się  
 góry jak doleg, do mnie  
 do wszystkiego walczyć raj-  
 mije (podaje rękę Róży  
 z przebiegów galandów) stę-  
 zę po dobrodrze. Różni dobr.  
 nawet taka młodych  
 moie by tak co na for-  
 dekanie « Gasparano, bo  
 do wzmoty, o nam przy-

grywać faturę, że cięko  
Tuchac' (cho) cłita Robida!

(usypy mychodę - Edward  
che myjse - Zustynka chir  
nie dai)

Zustynka  
Panie Edwardie.

Edward

Aturę pani.

Zustynka  
cłaj' ujciec nie przebaczył -  
by pani, gdybyś nas był  
porbanił Edwardystwa mej  
matki ?

Edward



Preprosiłbym jidno jaś  
maj sendecnuj.

Judyuka

Wie wieleby do pomagła  
jini ja bündanatabyu aj-  
ca -

Edward

Oy pan i istotnie tak bar-  
dzo należało na mej' macce

Judyuka

Oy mi należało? Kocham  
ją bardzo.

Edward

Dziękuję - szczerze.

Judyuka (prawie

go ratujemy) Panie Edward

dris - o co się pan魁wast  
na nas?

Edward

Ja? z czego to pani uważa?

Fedyuka

Bo - bo, zdaje mi się, że pan  
nas myśliwie szuka - a to  
sprawia mi przykrość. Wi-  
gły mnie nie ośmiesz się  
tak lekkomyślnym zachowaniem  
pana, jak dris.

Edward

To inaczej; tak dris jak  
i zawsze dawniej jednako  
jestem dla pani niepożądany -



my. Cui się pani nie umie  
nie podoba?

### Zuszyńska

Wszystko i nie. Właśnie rzydaj  
pan abym się regotano de  
wreszcie warknięta, gdyż na dem  
rępetnie się nie znam. Zre-  
di w mojem postępowan-  
niu dostatecznej pan coś  
maganego, do paniebr.

### Edmund

Przepraszam domagasz się  
pani adumnie mery nie-  
mowliny. Kłotyżemac  
panię nie tylko że nie  
nam prawa, ale nie

1  
umieścić bym się mógł.  
Zaczynam panu przyjaźnić  
moją matkę i za to wdzię-  
czny jestem ci, jak tyl-  
ko wdzięcznym być można.  
Tak panu, jak i dwójce  
sami umiadamiać się  
mam, że jeżeli zgodzicie się  
z tymże samowolstwem  
do dla tego tylko, aby się  
nie miedzi. Niemniej  
mogąte panu odroczenie  
jest innemu od tego, jakże  
dla spodykacie i dla tego.



Zusdyuka (z gonypry)  
 Pucerska pana luma  
 pucerska.

Edward (z minische)  
 Wie pan - cenie tych, kto -  
 ny scaniej swoj godnosci

Zusdyuka  
 wylbanie, w sarkiu nanie  
 godnosci idzie w panie z  
 niesprawiedliwoscia.

Edward  
 A pan!

Zusdyuka (z gonypry)  
 Tak, z niesprawiedliwoscia  
 bo niesprawiedliwosc nie  
 pan oszdriles. Maj aj -

nie nauczy mnie cenie  
miejscowości w leśnictwach i  
ja już cenię. Nie wiem co do  
sej przyszłości - i jeżeli wypra-  
widano p. coś dostrzegłeś  
głębokość się w domostwach - co  
mogłobyś wymyślić dla  
stawnego - siebie sięgnę -  
li jego niestaw. Ale ja  
nie mam sobie nic do wy-  
nucenia (spierana głowa)  
Chyba tylko do, że mało sa-  
mado byłam srebrną wa-  
bec pana i był nadar-  
czywie domagalam się



Twojej przyjaźni (uważa  
uważa) Tak! może pan str-  
 szyć, jestem w zawałde  
 niezgodnym położeniu,  
 aby mi wolno było ubiegać  
 się jeszcze o przyjaźń - czy  
 o przychylność człowieka se-  
 niorszego swojej godności  
 nad wszystko i nad... wsty-  
 dli.

Edward (zapala się)  
 Godność moja nieprzeszkadza  
 mi wcale w nawiązywa-  
 niu, doświadczyłem już pa-  
 ni więcej przekonywać

moją kochankę! Leć  
zregor' panie więcej wy-  
magasz odemnie? Uwiel-  
biam dobroć twoją i fu-  
dermianem twoją wzniośle  
charakter - a gdyby tego  
było potrzeba do nie-  
czy mi poświęciłbym  
dla pani, nawet pracy  
całego mojego życia - a -  
by, się przekonać, że wła-  
śnie dla godności nie po-  
zwala mi być innym  
wobec siebie jak dyl-



do dalkim, jarkim umie  
 widzieć. Łączę się do  
 szczereści, dobrze, być  
 szczerym - bo nie chcę a-  
 byś się gubiła w dany-  
 stach i skłatała powadu  
 mego podług powania dany-  
 głębie go z pewnością nie  
 znajdziesz. Tak! (gogo)  
 nie w obawie, nie w  
 daniu, nie w zimnie  
 - i nieczułym sercu spo-  
 czyna ten świat, ale w  
 obawie, ale w niepewno-

sci, aby to ucrucic, skonc  
maglo bylo wyrownac sie z  
niej duszy, i ucrucic mnie  
do stop twoich. (Zustyn-  
ka myslaje o duzych rakach  
kwasie rakami) nie zostaly  
purer ciebie i purer ludzi  
osagdnem jak rzymskiej  
machiniek - spekulacja. Nie  
jestem ani pan, ani jej  
ojciec i wrogiem, ale kryje  
do ma mnie osmieszic  
do ubiegania sie o twoje  
wzgledy - o nie! po co nar-



pacyuać gęz, bał nieba -  
 picyuać - słowo pacyuana  
 mnie dyko gwaś - po co  
 nakładac' nucić, słowo  
 dyko mnie rabićby mo-  
 gło.

### Zustynka

Ach, co pan mój! gdzie  
 mój ojciec, gdzie mój oj-  
 ciec?

### Leonard (ju)

Tak, rabićby! bo rabićby  
 me mnie wyszedł mo-  
 je nadzieje. co mogę  
 nucić tego wyszedł

na kandy - nie mając i -  
skierunki pewności, czy mo-  
ją miłość nie wydał się  
zichwalstwem - moje po-  
święcenie kandydatury, wro-  
tosc obłąka - a moje na-  
wrenia śmieszności! to  
weryfikacja, to weryfikacja co  
pani może przewidzieć, a  
tenar sądzić mnie, wydał wyrok  
podejrzaj (błaganie) wyciąga rę-  
ce) i przebacza!

Justynka (pranie umi-  
niata) Jakiś mój ojciec?

Edmund



Prebaczenia)!

## Zusdyńska

Och! (usłuchała się usłuchana, łaje  
 munda rozmawiania) i to nie us-  
 ie stawa nieznamie - stęga qua  
 obajga - una addala się du  
 ławian z mycią gnieźdmi  
 wżakami - on gwałtem w nią  
 na pługę zjadła się Trame-  
 ska - Zusdyńska użmawia  
 ja - nuka się jej na szyję  
 z głosem płacem po chwili  
 wybiega.)

## Scena 5.

Edward - Tramecka

panna

Franciszka (zbiegła po  
schodach do Edwarda) (Ma Boga),  
Edwardie co się tu stało - Ju-  
stynka mybiegła z ptasem  
a ty! a ty <sup>(od wzruszenia, zakłócając)</sup> ~~nie~~ usłuchaj me-  
nie na' nogach. Coś ty jej  
powiedziała?

Edward (zdezorientowany)  
Ja ją kocham.

Franciszka (z niedowierzaniem)  
Ach, a ona?

Edward  
Ona! jest najlepszym stwo-  
reniem na świecie - i w  
tej chwili walczę o nią bez-  
względnie i całym sobą -



da budu - aby mi ten  
stan na dvoře!

Travceba

Uspokoj se! Ona byla sva  
sece moje poručena. je ~~na~~  
byla sva.

Benard (Pino)

malé chování jsi.

Travceba

Travceba - nepodobná odcho-  
dit bez povolení. Travce-  
ba má být potlačena a mo-  
je pomoci. myslíte a že  
sate dříve - přijde do mé  
může být do budoucího

wrażenie) i pomyśl jakież  $\frac{1}{2}$  -  
następnego.

Edmund

A - wyszedł mi jedno.

Tramwaja

Tobie, ale nie im. Zaczekaj na  
mnie. (Wstąpił na jego czoło)

Głowa twoja płonie, czuło nar-  
palo jak ogień, <sup>(dł)</sup> <sup>2</sup> leżałam się  
w ciebie.

Edmund (ściska jej na  
tył) moja matko!

Tramwaja (z nim -  
chodzę) wstąpił mój syn, że  
nie wiem się wcale do-



niedziawny się, że jest  
 ktoś na świecie, kogo dochodzi  
 więcej <sup>na</sup> jak nadzieję. Zaczekaj  
 tu, pójde, pocięgnie iśtydny  
 i macam nadychniał. No,  
 spadojute <sup>proszę cię</sup> spo dojute (muciwery  
na i spajure, ie myhadri.)

### Scena 7.

Edward - po chw. utrudzi, fo-  
chaiska

Edward (pomyślnie po-  
wali do siebie) Gdzieś mój spo-  
 rój - gdzie moja zimna kawa  
 gdzie najświeższy cel mego

życia: nauka - wyszło do  
wyszło ~~przysięgło~~<sup>4</sup> w jednej  
chwili jak białka nieblana,  
a przed oczyma ~~innego~~ zja-  
wiło (namigłunie) słowo  
nadbyw z całej siły jak  
największej pryncypał do  
niego ~~derca~~ . .

Lejnicka (do Edmunda)

A do co? jak sam lubaj-  
iżna ścisłego powietrza-  
ry do nie ra dwoiego do-  
brego! (do wladis) namig  
jak, że one do z min by-  
Ja!



Wtadzio (podchmislony

Co mnie do obchodu - ja się  
w niej nie Kocham.

Gofienka

Żadko nie? napewno ja tam  
Kocham. Czyi niezgryma  
w tym miejscu powiniem  
się zapievať i taci.

Wtadzio

Zapievať i zapievať! (słuchajcie  
ja się) Pani to prawdzi  
wszystko we mnie umiera  
Ja się nie Kocham. słysza-  
łem, że ona się we mnie  
Kocha - ale pani Pania po-

niechciata, ze ja nie robie  
umowienia na Robiactach  
o srebro!

### Jejensko

He, pan? pan nie robie  
umowienia? do swiezbodnadr -  
two!

### Wladis (muder)

A tak - radnego - do niego bar -  
dro mowidlo - nie chca -  
tem tego skarymac' pury  
gosciami - ale tak mnie bi -  
ta z paustatyku, ze catkiem  
humer strasitem. Wloda -



Ale, ci mójjaci chcieli, że -  
 bym ja miał mieć (sinię-  
 sę) Za mój! Gdyby nie by-  
 ło Rakiet - do moribym się  
 i... asinicił - Gdy na mnie  
 uderzyły - gdyście wszyscy  
 zaczęli mówić: „mów, mów”  
 pan! bardzo należało do  
 spisku - jedna dyktowała - po-  
 ściwała pan! Róża -

### Refleksja

Ja - ja? Co chce pan mówić  
 To nie był spisek - do go-  
 nacza cheć podziwiania

paniskiej wymowy.

Wtadzio

Smiej się pani z tego - Tyle  
nary raryfaktem się już,  
ze przy sięgłem sobie, ni-  
gdy publicznie nie puresa-  
miał. (do Edwarda) Pani  
pafariska udrymuję, że  
pan miał du vender-vans.

Edward (ustos)

Panie!

Wtadzio (guari)

figlank z pana - ale ja de-  
go nikomu nie powiem?

Ja de babę, nie nęsz-owa



ma darki (podkarnie) stęgi  
 jęryk. Co ona ma wyszedeł  
 płudek <sup>na</sup> nagadala - głowa mi  
 nie ma puchnie, a ramię  
 tylko o namięsach - niecierpi  
 schadzi mitosne - bieleci -  
 Ri - ale o Robiedach - nie  
 o niezrymach! Cinie się  
 chyba, jak <sup>o</sup>beu jej się nie  
 podoba - no, do go jini daki  
 osunąje, że cenny, jak  
 jej piewka. kto i jakie  
 pasło?

Edward (d)

On pizany! (gł) Jaki się pan  
pociesz.

Władzio (wpadł w  
gniew) Co takiego? coś pan  
wziął przedwieść?

Edward  
Żebyś pan napił się zimnej  
wody - i pociesz się potem.

Władzio (zł)  
mój panie - czy nieś do Re  
go do moim?

Edward (niecierpliw)  
Do panny.

Władzio (zł)

Do Rege? do panny? o mój



panie, ja ci pokazę - ja cię  
nauczę! - gadam prawem o-  
świeciłam się pan w ten  
sposób mnie nauczyłeś?

Gofariska

Reżnie awantura - ale panie  
władystawie uspokój się.

Władzio

Ja, panna - ja?!

Gofariska

Wio, ja za to wiecz.

Władzio

Ja mam się uspokoić - gdy  
pieniężny depozyt ci się umie  
obrócić? (przysięga do

Edmunda) Maj panie, do się  
bard nie sekajcy - pan mnie  
obwarites - wzywanu pana!  
bard, wzywanu!

Pafiuska

Pajedynek! w nicha - ab. staba  
mi - ten infamio gadajgo  
rabie! (wybiega)

Wladzio (biega)

Pan moie myslisz, ze ja  
stchawicz i puchekucz sie -  
oboi nie. Wzyszek mi go -  
two - na kanabiny - pisto -  
lety, patasce - damiadz usry -  
sskim, ze ja sie nikogo



nie boję!

Edward

Dobrze, dobrze, ale tenar za  
miller pan, Robiecy nie  
powinny wiedzieć o nicem

Estadrio

Trzeciunio - ja chcę, aby pa-  
ni Róza wiedziała o wszyst-  
kim.

Scena 8.

Cir - Trancscila - wrypy

Trancscila (przenosi

na to Edwarda) Trancscila do,  
sam ustyskata gnieć chwi-  
la?

Edward

Co takiego?

Franciszka

masz się kici?

Edward (chłopak uśmie-  
chając się w objęcia z uśmiechem)

Oleń, nie nie! ~~nie~~ ręką był-  
no!

Franciszka

Ach - na samą myśl ja drę-  
cota!

Edward

Wspokój się mado i chodźmy  
już!

Franciszka

Wspokój kici! ręką ręką chwi-



da szerzysia musi być na  
~~tychmiar~~ samogama (niepółnocem)  
 (wy  
chudzi z Bawandem)

Gołajski (ubiega)

A. So odpowiedź - mając równie  
 ciągle się stało nabi (stało  
 przed utadkiem) A doś pan  
 bigosów nabił - niech pan  
 nie ruan. Podobno się pan  
 podobno się skaleczył nosem  
 (wgląda go) Cety. jak koga ko-  
 chan, co ona płotka - ani  
 kapełki krwi!

Haral - Henryk - uchodzą

## Karel

my si' stůjimy za sekun-  
dant.

## Heurysk

Labacrys - jak sprawa, jakie -  
myjmy - niech rgię, jeżeli  
by jego, albo on siebie nie  
robię. Będzie sprakajmy, my  
do labard utajmy (recisba  
go mowu)

## utradio

Gj. puch" mi dymocnem in-  
Rg - bo mi go rgniecie.

## fofariška (ubriška)

Trzymajcie ich, burymy -



nie, bo się parokizują.

Gofaniski

Dobryś, moja żona sparsowa  
wastanie.

Zusdyuka (wbięga)

moja, się kic? Wdo daki?

Wladis

~~B~~

Ja z panem Traweckiem

Gofaniska (cicho)

Yko o panie pascio - to uender  
uans, pani jestes' meryskio  
mii wiinne!

Gofaniski (upokaja się)

Cicho, upokaj się - uglebatem  
go, nie mu nie jest

Zusdyuka

Boże wielki! (do Róży Kłosa -  
siostry z Kłaniewskimi) Raduj się pa-  
ni - raduj - ja nie chcę aby  
on się bił - ja nie chcę.

Roża (gt. do utradni)

Pan chce się bić - a do kogo  
czego?

utradni

Do czego? narwał mnie pan -  
na.

Roża

Y co? i dż? pan się bić nie  
chce.

utradni

Raduj.

Roża

Lobacynny. (zgodnie ramie -



namie )

Łafanicki (do Rūcy)

Pani! Dobrodziejko <sup>na Boga</sup> i uspokoj mi  
 serce. bo sobie i mię rady dać  
 nie mogę! Coty, mómie ci  
 i coty.



Łastawa spada

### akt 3.

Paraj - b. przyzwyczajenie meble -  
wary - miejscie glazura z pro -  
wej - obok drugie drzwi - w syl -  
wej dekoracji dany jedna odwrac -  
se - jedno z dwiej.)

### Scena 1.

Wladislaw - Libereński - Jan  
Pan spadku senny barcz do stus -  
lania - Jan nabija flakend  
Wladislaw mieny do dany)

### Libereński

Reżys, pmanez, depiej pmanez  
niechaj J. pan rozryma.



Uwaga: nar, dwa - (pogodzie)  
 Sny (utwór nie stała się  
veriniki bandro mienis)  
 Kaniadriatem sny, a J. pan  
 nie narzyt wystawic.

utwór

Pan za pogodzie wachujes.  
 Ja jiesno labur nie staue-  
 tem, a pan chcec rzyu  
 sturelat. (do) Boie, jak mi  
 gonaco!

Zbieriniki (pawo nie)

Uwaga: zachy nam, nar dwa  
 i sny!

utwór (nie stała się)

Nie mago - Janie, czego się

ja sobie tego prawie namię-  
wrytem, panie Libericki  
Liber.

Do usztyg J. pana.  
utadris

Czy nie puzdrejbyu miż na-  
uszyt fack domac'?

Liber.

A dla czego nie, pane, dekiżi  
mógłbyu idricic'.

utadris

Tyleż, że ja nie mam siły w  
nóbach

Liber.

Ystotnie - J. pan ma na-  
uszyt



proceder - stăruitor, creșterea  
bucă ?

### Liberal.

cu repetiție, 7. par anafit  
w obvar na scianie i par  
bit dară creșterea (chiria  
cu do obvaru) cu, dară nu  
nu w dară.

### Liberal

Q Dacă găsiți și meșter  
i sigle, do w dară, do w dară  
meș - do w dară, do w dară  
pe - găsiți mai mult meșter  
adric meșter - a w centum  
anilor. Dară! Dară! po w

ja sobie tego pryncu namię-  
wrytem, panie Libencinicki!  
Libenc.

Do uslug J. pana.  
utradzio

Czy nie przeczajbym nie-  
wryt feldkamar?

Libenc.

O de czego nie, panie, doleży  
moglbym iwriscie!

utradzio

Tyle to, ja nie mam sily w  
nagbach

Libenc.

Ystotnie - J. pan ma na-  
-



nie jak panna.

Wtadzio (do)

Jeżeli mam się być wtadzić  
w tego panna - a ten -

Leber.

Czy raczisz? Może pan  
dobrodzień mieszczący - chciał  
być wtadzić, aby J. pan  
Anafit w Boguska

Wtadzio

W jakiego czasu Boguska

Leber.

Ja panna jasnie panna, ra-  
nar będzie Boguska (stare  
do w dawny - wyskakiwać)

Dużo malowany papierowy  
Rogut) Oł, miedzi J. pan, w  
sam snodem Anafitem i  
zawar wyskoczył - zepsuł się  
(tylko (chcąc go w daweć) gły  
pamięć byt rapier: Kiko -  
niki - Kikewiki! Łudaję się -  
nie) To mój wymalunek  
ze J. pan spróbuj.

Ustadiu

Co - Kikewiki - aii myśle  
piar.

Libener.

Wie, Anafie' w Rogutka.

Ustadiu



Ila, spnaburje. (Zau daję  
flameant) Czy jini?

Ibener.

Gadame. (gumarinie) meaga,  
 sacryman. nar, dua. dury.

Wladis (pambare)

Rar, dua, dury (sturela i w  
adnie) I <sup>was</sup> ukamje sig fe-  
faiski)

Scena 2.

Cir' - fofaiski

fofaiski (wydwarowy)

Gwałtu a do co? o mato mi  
 pan uka nie wybiles' - co

pan sam nobi?

### Wstawić

Trzeci noby panu, gwiazda -  
sam bardzo - Francisz Libe-  
winski, gwiazda po polu-  
dnie na dwie godziny  
jednego miejsca. Zostaw  
pan do wszystkich - ja tu do  
bie sam przychodzę:

### Libera.

Trzeci się do stópki F. pa-  
na. (Wychodzi z Janem)

### Polanski

maja znowu bardzo ramię -



porokajana o pana - pury -  
 stata mnie wy pan tego  
 nie podarebycie?

Wtadzio

Baudes dziekuje.

Jafanicki

Y co - kiedy?

Wtadzio

Mei sekundauci maja, byc  
 dzie u pana Trameckiego.

Jafanicki

Proszę proszę i do by się  
 byt spodziewat daniel a -  
 manduwy - ale bo der z spia -

na gawęstkę). biec się dam  
ranar o - panne - wielkie  
męcy, że sobie dam po-  
namięniać. Dwa razy - fur-  
cie do nie gniech. Trzeba  
było wocy ramięwać usy  
słuch i udac, że się nie  
nie widzi i nie słyszy.

### Wstąpienie

Wtedy on dał mi głębie  
wzruszenie: "panna", że ja  
nie mogłem się nieobro-  
zić, gdy mi do damy  
pamiętniać (delikatnie)



"panno = panna" - do co in-  
nego, ale on dał imperdy  
mencu zawstał: panna!  
miegdy (delibrdnie) "panna" a  
(lebecuargco) "panna" wielka  
naćnica. A przytem, podrie-  
dam zdanie pani Róry - że już  
za stany jędem do wszelkich  
zawciaków.

### Fofaniski

Co dam pani Róry. Imyknaj-  
nie Robieca, nie nie co  
plecie - zawnaca panna gto-  
mę niepodurebnie. Mać pa-  
nie, ile mnie moja zuna

namiesć yin' narata, nie  
spisalbym ich na mławęj  
skórze; poczworsy ed nie-  
datygi - skwiercywary na  
pandolphi, wycrepata co -  
ty stawnik. Dax mi nawet  
pawiedziata: "dy stany nie-  
driniednie" - Chociar' co fue -  
wda o miedriniedria obna -  
zitan sie, kandro 4' byla  
na domu mata awandewa.  
(Wstadio ciagle mieny do dar -  
cy) Daj pan parkaj, nie  
starelej denar - z kowicz



96  
Aureba kaudro ostasiniis  
utadiis

uure, knafic' u kagudeka.

Jafaiseli (wystawo  
my) Daj pan pękoj'-ko mi  
oko wykijese).

utadiis (starela su-  
— ka gnie knafit-medysko) Luo-  
mi u Roame. Czeini pan  
nie taschaw mejis' to pęko-  
jis. A czy pan starela?

Jafaiseli  
Czy ja starelam? pydanie!  
wóbbel u kot, knafiam, me-  
szę wóbbli my mowidamatem  
na Rwidym narem pif.

gaf! i uwabliśo jask tlegio  
na rionu.

### ustadno (rdumiany)

Doprawdy? w takim razie,  
bodzi pan tak dobnę gafa -  
dygować się do gubajin - gury -  
nam się panu, że gō się  
nigdy nie pojedynkawa -  
tem - moiesz mi udrichic'  
pewnych rad - wskazówek.  
A pan się pojedynkował?

### Afajński

fi-fi! ile nary - ho, ho, pa -  
mie!



Władzio (szybko)

Chodzi pan. chodzi pan pnie-  
sko pniez skno.

Gofański (wspina  
się pniez skno) A podajcie  
mi pan poręko. Żeby dał  
oko widziat - jak się usi-  
nam pniez skno do pnie-  
ji - gadać musieć musi-  
ze stądzieja.

Władzio (szybko pnie-  
stania stół do skno go-  
fański wchodzi na scenę)  
~~Stwier pan.~~

Gofański (wystawny

A - jini to nas fan dak mery -  
skich nastoites, rē sami  
nie miemy co nabimy.

Wtadrio

Ladem fan pojedynkawa  
tes sie?

Gofaiski

Siedm nary

Wtadrio (ndimisy)

Siedm? i ryjes gercer?

Gofaiski (pawaimi)

A ryje:

Wtadrio

To nie do miemy!



Podziękuję

Lypie moje na wstępie i  
do bardzo ciekawym wisiato  
(na) wie pojedynkować  
się - ale darem biegać  
badać odważnie.

Wstępie

Jeżeli pojedynkować my  
siedzieć przy szeregach?

Podziękuję

O - do moim - do moim!  
Dziękuję bardzo bardzo  
go maluję - chociaż na mnie  
niech cię powiesz, chociaż  
pamiętam tam gdzie  
go na ścieżce rabinem

dwużyty są dwa lada (pury-  
paninawa sobie) tak dwa  
lada - duczi, rdażo mi się  
dyku noć - cwanby jesieli się  
sa nie myleż sresci' micsię-  
cy - pizdy - dany micsięce  
a sresdy - dybrici. masycy  
pamianli! (sztada nocy i  
wmasi' acy w góce) Panie  
świeć nad ich dśrami!  
Bitem się, zé do ha! (obieno  
o štadria knai) jeden do  
mnie (wypięga nocy) micsię-  
nyty dwama newulwemami



umiarasze pan, dwoma - a  
 ja nie - myśle sobie: dno-  
 lej knadku, ducelaj; & to jo-  
 dnej lufy pif! & drugiej  
 paf! - chybia, wtedy ja bio-  
 nę go na cel (mierny do utra-  
 enia)

### Wstawiło (Kunę)

Panie, astronomic! mal pan  
 do kugutka - nie do mnie

### Jaśmiski

Żał go nie poręczyć kół-  
 ka - choć ję do bris' dnia  
 nasi w zetałku. Co do był  
 za pojedynczy! Dwaś po-

myleć, tris' jessera chiedy se -  
bie przypominę, pot sława  
moja cnota.

Władzio

Cia jankes miedzy?

Jaśka.

Cia jankes miedzy? ano - da...  
o ile sobie przypominieć  
mogę - ja - <sup>du</sup> ~~ja~~ (usława Władzio)  
a on du - panie! do nie wiel -  
kiego - tylko ciuniej bawi  
jaśk najwięcej ciuniej bawi.

Władzio

Och, ładajese mi pan sława -  
gi. Łatwiej bawko, zó pania  
nie prosiłem na sekinu -  
sta.



## Gofariski

Przemysław - miarka subora  
stwierdziłbyś z całej przysięmo-  
ścią, ja do nawet bardzo li-  
biez (na) widziałbyś mnie!

## Władzio

mając tyle doświadczenia  
i powody si jak far -

## Gofariski

O powody, do przemysławie  
mam ogromnie dużo!

## Władzio

Podkreślajmy dowody do do-  
gudka

## Gofariski

Do jakiego znaku dogudka?

utadris

Tu, w centrum, jak pan tra-  
fisz, do wysłuchy.

Jaferi -

Aha - rozumiesz, rozumiesz.

utadris

Proszę pana, czy się nie durs-  
ba bawi w wędkę durymac'?

Jaferi -

Jeby z wędką nie wyleciało, to  
piewszy maximek, który  
należy ścisłe puresduregac'

utadris

Bandro silnie?

Jaferi. (z sita białe

na białe z wędką) O dars.. a.. a



nie mabidy?

Wstawić

A czy ja dobrze stoję? pewnie  
można wysunąć, lewa no-  
ga w dół - prawą wyżej - lewa  
na plecach. (Wstawić się)

Jeżeli

Bandro, dobrze, bandro dobrze  
byłoby głowa między brzo-  
wiami

Wstawić (przymocować

się) Tak? Albo lepiej niechaj  
pan stule<sup>a</sup> - ja będę pilnie  
pały niech stule. Tak mi

bez, pan daleko niżej ma  
uprawy - jak ten Lbenc-  
rinski

Gofari' (dobszwarięs)

C... jakis pan Lbencrinski  
co on wie?

Władzio

Smucłaj pan!

Gofaris

Hla, kiedy pan sobie zapy  
(ta) jak zięć nigdy nie doro-  
latem. (gt) O, widzi pan  
jak do głowu droska dury-  
mac' - tenar dykło za kół-  
nek i jarda!



## Wtadeńś

Je chęde panu lićyć.. ual  
pan do Raguśka. A je co  
pan uery cackiem pomyśla-  
ć? .

## Fofuś

Cie pytaś się pan, dyleko  
licz gnezdko (ta) A ketaj go  
łjabli uieglu. (gt) Licz pan.

## Wtadeńś

Uwaga, racynam: nar, dwa  
dary.

(Fofuśki skoneła w sknie  
maddanym ukazuje się fo-  
fusiuka)

Łafaniska

Łemus Manjo!

Łafaniski

Łojaj rana - ja mylatem ie  
do Łagud!

Scena 3.

Ciri - Łafaniska

Łtadnie

Łtuga pani.

Łafaniska

Ach, jankiescio mnie wyjedna -  
sryli - przyje" do siebie nie  
moze.

Łafaniski (cichy do  
Łtadnie) chto mow pan nie



mojej' ramię o dych faję-  
 dynekach - doby mogło rękot-  
 ci' narek energię domo-  
 we. Ja pociąg nie do wery-  
 etko darymam w daję -  
 minicy

Władzio (sciska um-  
 nęka) Będzie pan spokoju  
 Będzie dykujący.

### Główniska

Ramię Władysława, widnia  
 tam się z pania Hławesko,  
 z pania Fejdriniska - z pa-  
 nia Klicke - wyszkie jąc  
 jeden może z panem, ale

do uszy - Robiły i - me-  
czy. Włosy i - me-  
podziwiają pana Twa-  
ckiego, a sobie przy-  
jętą stępnosc. B. ale nie  
pan dasz naukę.

### Główny (Cus)

O. an mi da - jęci dąk  
kiedy dąfiat, jak do do-  
goda przed chwiłą.

### Wstąpienie

Prawda, powieśniamy, do  
ja mawia nie czyż się  
dąk mocno obwarany



## Gofaranka

O, puresimie, on panna  
 bardzo obwarit. Jakto?  
 jakis' dam sobie pospobi  
 dy profesor, czy pedagog  
 bez pryncji domowuskiej  
 Rkiny cato utadese' spzbit  
 nad Rzigirkami i kibitka  
 (dekrementy) iyt pemu  
 z lekcyi i niechyt mair  
 nigdy etambien sadus  
 go z nasych domowusdw  
 osiucela sie w domu pan'  
 skim nabie' awandury

podstępnie naszego na  
schadzki, usiebie, którego  
pan Bachan -

Wtorek (poniedziałek)

Fofaniskiego za niego, (Cami)  
ja ja nie Bachan - sto -  
wo konowu daje, że jej  
nie Bachan.

Fofaniski

cho, widział, pan jej nie  
chocha, po co w pana umia -  
niastr danieli wreszcie, kie -  
dy jemu ani w głowie.

Fofaniska



Ala Rochark pan, sam  
nie wiek w tem.

Wtorko (wisco riny -  
dowany) Wie Rochan, nie  
Lebyu Rochat - Lebyu Ro-  
chat.

Podanie (do do riny)  
Pocedzenie nar - i baj pa-  
nu po baj. Wie Rochan, on  
musi pocić lepiej o  
tem wiecie - jak dy -

Wtorko (rany)  
Ja się, nigdy w miścin  
nie Rochatem.

Gofariski (merito dno  
co go taborem) Bjie!

utadrio (utadac ne -  
ce na piersiach) Stawo kono -  
nie re nigdy -

Gofariski (ds)  
A niech go nie znam! a  
do niego!

Gofariska  
Zbadaj pan dobre swoje  
sędziarstwo, żebyś potem  
nie zatamował.

utadrio  
Po co ja znam je bardzo,  
kiedy ja nim lepiej



Omiego!

Łafaniski

Ala - pro co je ma karda?!

Łafaniska

Łafaniski' gini' utaiene?  
 gielci' panu sobie rypcy  
 pojede' zaniwici' Ma was  
 karkona.

Łafaniski' (Pus)

Qua mii' niedtuga' Anunig  
 zaniwici'!

Łafaniski'

Drizkuję panu' ze fadygg  
 miera' do wrecz sekuntan

dom.

gofariska (haje du -  
ry paried) Silubatan nero -  
naj pures cety niechov' sar -  
pie dla prama - mer' je, me  
nam sie, pury dat' magy.

utadris (adbrina

utadris na stat - cigiko wedy -  
cha) Chrapie! (pratory na  
nie narumelany) Ach, jak  
do smutno inysler, se  
mnie nas bedy padore -  
bunat.

gofariski

Bandro smutno, bandro



summu!

Goforiska

Och, na Boga, nie narzu-  
dajcie się, bo ciężej się  
narządza.

Wstawić

Starela jany lepiej do Boga  
Aka!

Goforiska

Żeśli bezbranny panu po-  
srebnij, nie zwlekaj ani  
chwilę i przysyłać po nas  
stwierć panu bezbranny wery  
stwierć.

Goforiski

Ustakubata mŭ skapŭ, cŭi  
mŭ mŭzcej padreba?

Scena 4.

Cir - Hlenyck Kanal - w dan -  
gŭm sknis

Kanal (spadnŭgŭ  
gofanŭckŭ) Drici' dobny panŭ,

Gofanŭcka

Drici' dobny, Drici' dobny!

ustadricŭ (fuzdŭkŭ)

I cŭi i cŭi? mŭwŭcŭ, cŭcŭcŭ  
znabŭli?

Gofanŭcka

Och, fny mŭc mŭwŭcŭ



panowie mająć uciec -  
 skoro - jechani w całej spie-  
 nież w bajemni skocz - i  
 jadł mięsa docham ni-  
 chani stawać nie chcia-  
 ły

### Gopaiski

Cho. do jure panowie mo-  
 cieć miemyc - jadł dyl-  
 sko moja rana na mnie  
 się rozciąga, do u niej  
 niech się niech!

### Glenyck

Będę spokojny - papawem  
 wielkim całej spawem daj

rozgarnięcie z bardzo wyplanu  
się, że nie można lepiej  
Zaczęły nam się z pomocą -  
tędy wybiegając.

Gofariska

A do mięgodziwnie,

Glennys

Te - gdyby było poduręba,  
godów się nawet z sobą  
pajędnąć, to byłoby pija-  
my -

Gofariska

Pisany, pisany? Kto? pami-  
w Tarystau, nie spieszcie -



Tam go furer caty micerar  
 z abar - nie myslit yedno-  
 go nawet chcieliby - a  
 do infamii - micerac' gadwan  
 yszere!

### Wladis

Wladis, ze chytam fize -  
 my - fitem, fmy pominu  
 sobie, ze fitem.

### Fafaniska

Ala co pan mowisz, widzia  
 Tam jak fites' demania  
 te - mato sklanieckie le  
 mania - o doko robka

ucerkę - jak mój palec -  
o den (podanie najniższe)

### Władze

Puremasam, ale prawni się  
myli, władze wypitem  
dług Rieliszek daniarki,  
dwa duże Rieliszek wina  
crampaiskiego

### Polischa

Mały srebrny kłosek -  
niady, jak mój Roshan.

### Polischa

Pit, pit, jakien spierający -  
o wyjeżdżając z dwain pal-  
cem - farsa, Anapaliny



sie zafaischa

Nie widziatam tego.

Zafaischi

Le muez sie duzat, nie z  
dobry, dziesi na speckoj  
z do maty szklanczyk le-  
monia dy.

Wladis (nabiera)  
pernosci) Tak, tak, bytem  
przany - czyi do procedura  
zanar wyfisc' satez beczke  
aby sie upisc'? Ja nam tak  
stabez glawez, ze jeden  
kieliszek wystarczy. Przy-

tem przynajmniej, przy panowaniu  
sobie doskonałe, że się na-  
wed radaczką. Innowy  
ctawieć, w ten sposób  
nie chodzi (i nie radaczką -  
ją się) a ja dark chodzi-  
tem (podlega państwa) pro-  
stony mydaje bryk) pro-  
masz. A co się w  
mej głowie brisato?! ..

Scena 5.

Cici - Rócia w silnie

kuracjum)



## Roria

Jaś widzę, obdyma się du wal-  
na marada. Dami dem z da-  
leka nabi uwaricimie obleg-  
zaniej fortacy.

Entadriô (z nadassig)

Pami Roria.

Łopaniśki (catujé)  
Rorie w nęrkę) Catujé, naprubi".  
(da) Ta babinka racyna  
mi się podobać.

Łopaniśka

Dziśi dobry Róchanej pami  
dziśi dobry? yankie zwo-  
wie? Roria

(: do Glenyda i Kanala) O, i pa-  
nowie tutaj? jesteru nie  
wzrysy w komplecie.

Kanal (macieja)  
czy zawsze brany dyk,  
skonych iu: Ruryndez.

Roria

O mien - no i co sie granie  
inadzieli?

Glenyda

wszystko ratujemy po-  
myslnie.

Kanal

ratujemy drzki nam.

Roria

To bardzo dobre. Wiel-



Bieży chłopy, maty desek.  
 Powinno się było tamy-  
 śleć, że panowie postępi-  
 cie. warknęło i cota, de  
 buncy w szklance wody są  
 ślimie roznosić.

### Pufarski

Buncy w szklance wody? to  
 jakaś duża awantura,  
 o której ja nic nie wiem.

Wtorek (pufarski)  
Róży gęstem i nie się bieć  
 a dark, dark.

Róža

(serwisowa) Rajedymek?

Gofariska

nie mogło być inaczej.

Róża

Rajedymek! (ona) I ja go na-  
staniatam - ach, jakże nie-  
wesoło!

Kanał

Fark jest - nie mogł być in-  
czej tej spławny ciałowiec.

Róża

Fark byłoby skrzyżować jednego  
z nich na siłownię - do bandy  
- adwokat!

Gofariska



**BIBLIOTEKA TEATRALNA**  
Własność Gminy m. Lwowa.

moi państwo dajcie sobie  
mówić do tej chwili,  
jakby do było coś wyją-  
nego. (do) Ale ~~moja~~ mówię  
przechodzi.

### Poprawka

Ala mówicie państwo sobie  
takie sprawy które są cha-  
rakterem w jak najciślej-  
szej tajemnicy, żeby o  
tym nie było wiadomości  
nie powinieli. Mnie dziś  
mały coś zaprzęmato  
jacy ludzie o coś do wy-

ście, Bartłoga uszyście  
zapewniałam, że nie nie  
wiedzieć o niczym. Odemnie  
niektórzy stawali się nie  
dowie, jakiego rodzaju.

### Harat

My jesteśmy - wieciecie  
przyjrzeliśmy aby się z nami -  
danie o ostatnich wa-  
żnych spotkaniach.

### Henryk

Tyle dla ciebie dawać pro-  
simy, żeśmy jeszcze na  
siadaniu nie byli.



Rózia (z inwanj)

Podziękuję panu swemu przy  
jaciatom

utrudnis (utrudnis)

Dziękuję.

Kamil (do pani)

Do miłego widzenia z pania  
mi.

Refleksja

Czekajcie panowie - państwo  
my narodzi, bo chcielibyśmy się  
jeszcze panów zaprosić. (do  
Rózy) zegnaniem Kochana, pa-  
nia.

Rózia

Do robarzenia.

Japoński (gadaje się -  
de, utadziomi) A nie rapu-  
naj pan w mych radach i  
w słowach - pamiętaj,  
że tylko im sandziczan  
moje życie, które wisiało  
na włosku. (do King) Dodałam  
mu parę odwołań, on jej  
bardzo podobał się. (chce  
myśleć o sobie)

Japońska

A to co znaczy? co to dybis  
wymawia się?



Spencer

Je waare' - tyle waare'!

## Scena 6.

Antadrio - Róia

Róia

A radem meer postanowione  
bedzié sie bié?

Antadrio (głos aduwar-  
czy i zdecydowanego) Tak, bedzie -  
my sie bié! Dawno nie słu-  
chalem i jaś panu widzieć  
uprzedziam się. (pokrężył  
dławią i bierze bawli)

Róia (z uśmiechem)

Ido panu bawli?

Antadrio



Tak bardzo znam, nie. To  
 tylko obawiam się - obawiam się  
 nie' durezza i spetnie go!

Róża

Wstaniecie o co pan się na-  
 gniemacie?

Władysław

O "panie",

Róża

Tylko o do - do nie wiele.

Władysław

C?

Róża

Tyle namy powieśdriano do  
 panu, utrak sam mami

tes, ie cię ławisz do ka-  
mito. Dlaczegoś tak nagle  
z angierem na niego gadano  
mites' zaprowadzić furci-  
mko tej nieświeżej ma-  
mie?

Władzio

Dlaczego? (zwrócić do siebie) Al-  
bo ja wiem? - A czyż panie se-  
ma nie martwił się nic  
do tego?

Róża

Ach do tak sobie.. niepodo-  
bne wszystko brnąć na ser-  
ce. Chyba pan się błąd nie



bezdziest.

utadzio (z nadaciz).

Widoczny? (stanowczo) Bez.

Róia

Tak panu już zbrydło życie?  
Biedna żydynka, gdybyś ją  
już był widział młoda, bla-  
da, puciarowa - tamna -  
gdybyś był słyszał z jakiego ur-  
pacho wywiał się jej ukryty  
ja nie chcę, aby on się bit  
nieprawdnie pomyślał  
ten samian!

utadzio

Pomyślit, pomyślit - do taduo

powiedzieć. A sekundauci?  
Cis mogą się na dółku wy-  
stać. Inna, jeżeli pan-  
na Justyna tak bardzo  
długo o życie pana Trane-  
ckiego - niech się nie duka,  
ja go z pewnością nie rabi-  
ję.

Kasia

Ale jej o pana idzie.

Władzio

O mnie? nie, to nie o mnie.

Kasia

O pana, o pana - nie wiem.

Władzio



Nie wiem - ja nie robię  
wzrostu na Robiechach.

Raria

Ustalił się pan pamięciat?

Wstąpił

Pani.

Raria

Znam ja. Wstąpił pan  
litam się. A przytem myśla-  
tam wtedy tylko o sobie.

I kto wie, czy padnę w  
tej chwili na pana ~~opiekę~~  
~~go o~~ ~~to~~ <sup>opieku</sup> ~~branie~~ <sup>ku</sup> ~~ja~~ nie musi  
nie zdania. Zbiórka jedno  
spojrzenie, jedno słowo de

cytuję w dosłach całego ry-  
cia, dlatego aby mię nie  
znieść zdania w otworze-  
du, jeżeli ono mogło być  
faktorem. [A przeto, w  
ryciu samą sprecyzacji.  
Czyż nie pan, że Bilek  
dziś temu jeszcze, nie ma-  
jesz we mnie przyciążać.  
nawet spiskowatam prze-  
ciwno panu - tak, spisko-  
watam, a dziś przyczynę  
tu i nam zawsze pro-  
szę cię abyś się nie bit.

Włodzis



2 Pani spriszkawatas' puresciwio  
 mnie? A to niepodobne! Pa-  
 ni dał dobra, dał słacko-  
 dno, dał piękno - nigdy -  
 bym tego nie przypuścił  
 Zławato mi się, że mnie  
 lepszej istoty nad panie.

### Panie

A widnie pan, że się myli-  
 tes' oceniaząc mnie - dał  
 jał ja się mylitam ocenia-  
 jąc pana.

### Wtadnie (śmiesz się)

To my dał wszyscy nawa-  
 jem się mylimy. To licha

jaśniejsi my oczywiście  
darymy na siebie? Jeżeli  
mi wolno zapytać się, Ma-  
regor do pańi spisekuno-  
tas' puszczono mnie?

Raria (z uśmiechem)  
Bo - cho nie nobiles' pańi na  
mnie uwarcenia.

Uladis  
A dris'?

Raria  
Dris', kiedy widzę pańa z  
brancią na wędku i kiedy  
miew, że jesteś do chary..

Uladis (z uśmiechem)



Za Kochany? do niepodobna;  
 Zaskinąć sposobem żeby  
 się stać mogło? Nigdy do-  
 tych czas nie stawiałem się  
 i nie myślałem, <sup>o tem</sup> aby wrbi-  
 deć w sobie gnawdź i  
 miłość i wymatać ukrucie  
 niekiedy mi gnawie. Chcia-  
 łem się tylko wystąpić  
 Robićem podobac i do mi  
 wystawiać. I chociażby  
 mogło w sercu Robiędy  
 powstać miata silniejsza  
 dla mnie sympatja, kie-  
 czy ja nie musiałem jej wy-

matka? gdyby chy wreszcie  
zmarła się kobieta, która  
na naprawdę chciałyby  
się „pauze” zająć.

Róža

Tamto parętyki, jedna po  
drugiej.

Wstanie (sinię się)

A może przez parętyki  
we mnie się rozkołysa?

Róža

Ala gdyby znów. Myślisz  
swoją sam siebie, myś-  
ne przypuszczenia, że  
nie można dla pana



powracając serdecznej sympatji  
myślnie świadczenia, że nie  
ma ukończenia. Zdawało się na-  
prawdę francuzem rajski się  
podobała.

Wtorek

Samą powieść. To ciędną  
zaprawę.

Poia

Yestci' pan Kochany.

Wtorek

Y to pures panu, fustyn?

Poia

Pures nie, czy pures inu,  
do merystoko jedno.

Wtadzio

Tego jini nie narumien. Ja -  
wde, wyszelo jedno?

Kasia

W tej chwili wyszelo jedno.  
Teraz du dris o pana - jedy -  
nie o pana, bo da udawa  
ciez kacha, nie porozumie  
gdybys' byl nakidy, lub na -  
med narumien. Tak, jester  
pan kachany i o tego wysz -  
skiego to dylo jedno -  
co nie jest panym -

Wtadzio

Wiesz do nie pana. Jesty -



ma?

Raia

Prypusciny ie nie ma. Ach,  
mój Boie, co do pana obcho-  
dzi - albo się włocha. Główna  
nie, abys' pomyślał ten nie-  
ludzki zamiar pójedy-  
nowania się!

Władzio (Gromada)

nie mogę.

Raia

Admanciarz pan?

Władzio

Tak, admanciarz.

Raia

Bogdan się nie?

Władzio

Chociaż miałbym regim,  
nie ustąpię.

Róża

Właczego?

Władzio

Właczego - ~~Właczego~~? panie umie  
zaprowadzić Właczego? jakto,  
denar wstanie, kiedy panie  
mi mówisz, że jestem ko-  
chany, ja miałbym oka-  
zać się schorowanym, kiedy  
tego, miałbym dawać przed  
swoimim jał drisko? o!  
nie - nigdy. Władzio mam  
okazać się smieszny,



zgodnym nawet pogardy,  
 nie umieszaj, czy <sup>ter</sup> nie chcesz  
 bronić swego honoru? <sup>Ter</sup> Je-  
 li walczyć się chcesz chwytaj  
 i chwytaj <sup>wydobyc</sup> wszelkim spo-  
 sobem, aby się tylko zdej-  
 niętej <sup>+ dla mnie</sup> sytuacji ~~wydobyc~~,  
 do której chcesz się być i go-  
 dowi jesteś na wszystko  
 (= zita) (chcechaj mnie ra-  
 chuje, niechaj mnie prę-  
 bie na kawałki, niech-  
 widusi - ja nie drę, zó jestem  
 dochodzą na prawdę, nie  
 zgodzę się nawet być

zjadł i przyszedł, gdzie  
wrywał miś <sup>głowy</sup> moją skamię-  
nek. ~~i moją skórę!~~

Boia (z misserianem)

Brano! brano! do jura miś  
"panna" pucha swojej iście  
przemawia.

Wtorek (z raportem)

A miśch licho panna deż na-  
ręć! O! Kieku, dui, pucha-  
deż, dyle mawia, że sam  
siebie raczy nam miś po-  
mawac. Tak, miś jadać  
jura panna, bo budzi się  
we miś ~~miś~~ ener-  
gia, która by starczyła dla



z całego pićku drągusów, nie  
 jestem panem, bo w ~~mój~~ du-  
 szy <sup>mój</sup> odrywa się tak gwał-  
 towie choć pamiątka tej  
 która mnie docho, że po-  
 średkiem za nią na Ro-  
 mie świata. Cóż jestem  
 panem, choć serce moje pro-  
 gąde dla pani daleko odry-  
 cnością, na jaką dylek  
 prowadzimy niezycuna  
 zabyć się może, gdy mi  
 mówię: dys' Rocharny!

z Rosa

2  
I poruczenie pan rawsce  
darm, jak w tej chwili?

Wladislaw

Pomyśl pan, że jeżeli  
nie zgine, do pana ra-  
mieni się w takiego he-  
rada, takiego świata nie  
widział. Wszyscy będą  
ucierać przedmurze.

Koia

A więc bóg radosny mój de-  
radzie, (Wladislaw)

Wladislaw (Chisguis)

do radu) Uczucia, uczucia tak  
przeżyło... (Wladislaw) A go-



zeli do ona o sobie mowi-  
 ta - jecheli do ona... wie - do  
 niepodobna! ~~Wie~~ już nie  
 wiem... ogłupili mnie do  
 reszty! (Pratony jener obno)  
 Biegnie tak szybko, już  
 myśl moja, która na nią  
 padła! Czyli do ona? O-  
 na czy nie ona, ja też się  
 muszę! Janie, Janie! (Jan  
wchodzi.) Podaj mi kwiaty... bę-  
 dzie starcie - bo nie chcę a-  
 by mnie zabił!

Jan (podaje kwiaty)

Proszę, J. pana o to jest.

utadrio (mieni do  
banery) A jiereli do ana? jiereli  
moje puzeczenie mnie nie  
myle - cegoi moge sie spo-  
dziewac? Co z tego bedzie?  
co? (utadrio - wyskakuje  
dogut frije - utadrio wmo -  
crop sece do gony chig nie  
naprowadzota z nadaciez.)  
Hoguder!  $\phi$

Guatemala spada.

L FJ



## Act 4.

Jeżeli das - po barbach myślenie  
wzorem - w głębi Piłki puc-  
siej - frici.

## Jeżeliś się (młodzie)

głębie co chwila podlega się w  
casie w wieku dawa) A niech  
ich djabli bierze, A ducch  
godnie wzięcie się po dyu  
lesie i nóg jure nie cnię  
Jaki ja muszę wyglądać, jak  
ja muszę wyglądać! Was  
tak sobie znowa potem w gr-

tezie), se z poverlivoj speech  
jark pamiřov. v dadebnu  
přesvědčení soběje mne,  
a dítuapělki neby mabera  
mne mne. (siada na pnie)  
Uf! Achu stepac mne mne -  
dau jestem mne. Co  
mne do mne obcho-  
vi, a mne sobě mne  
i mne adiguati, co mne  
do mne? Ale jak mne je -  
na mne pamiřovani,  
do mne, do mne mne,  
by mne dadebnu. 22



duach dui nie je, nie piže  
 nie spi - ciagle po ro. tamem  
 ciagle jakies' nawały z baka  
 mi, i w' radem sposob napu-  
 skie' jej nie moge, "mū-  
 sier ~~ma~~ i by pomagac".  
 du idzie o sinien'. - O sinien'  
 bo! żeby chociaz o rycie-pal-  
 licho - ale ona na pewno  
 sinienki, ze o sinien'. Chce  
 widocznie wykirowac' mnie  
 na grabana. Wy staję  
 mnie na porcie do lasu,  
 abym pilnowat ulonezly  
 bezlej przechodzie' - a du

[illegible]



i chociaż jeden sędziak  
 wstąpił do tony - ale gdzie  
 tam... a przecież w lesie  
 nic ma zastawczy. (na-  
 myśle tonie) Umie i gładzić  
 ryba łobuzi. Jak się  
 to wszystko zachowuje? (my-  
 śli) A co - jeden brigitu  
 wszedł kule w korych al-  
 bo w głowę i jechał na dno  
 ten świat! To powiedz  
 że pojedynki - umie to  
 się wiele nie podobie, sre-  
 towski myśł. Albo że

jackies - jak to narysować  
(czuły pamiata sobie) aka -  
amerykańskie - tak aut -  
rykańskie - bez granic  
Każdy ci pamiata patrzeć  
kwasu prędkiego, albo nie  
pisz się kieliszek witrio -  
leju - i adin quinn. Czego  
jura ci ludziska nie wymy-  
sła, dla wrajskiego usere -  
slimania się! (czuwa się  
i czego po scenie) i to, jak  
Boga Kocham, nie wydoby-  
mam więcej - w gandle



schmie mi conar kandrej'  
 ja imog z magnienia.. i  
 z tego ich pojedynku.. do  
 gotowi jescze mnie pocho-  
 mac!.. A dadaj do licha  
 wiezto!

## Scena 2.

Japusieli w biegu Hlamsia

Hlamsia (= gatzrig  
narglegha sig) Banany! a kajre  
 ja ja, majde? wiekaj ji mi-  
 ma! Aj, bida tyz do li-  
 cha!

Japusieli

Japusieli wienowyna! (marta)

Panienko, pod ! panienko  
pod ! panienko ! co, i kras-  
set nie stygnę ? panienko !  
(~~nie~~) more guchanisa !

### Glamsia

A sego jegamoc' dakt mureczy ?

### Jejaniuki

Ja nie mureczy - ja fmore  
panienki bandro pieknie,  
abyś była dakt gureczy i re-  
darymata się chucileczy.

### Glamsia (modyplinsie)

O - a dyś jegamoc' dakt dri-  
mie do mnie nowicz pa-  
nienko !



## Gofernicki

A jankie mam nowic: asz-  
nis?

## Flamusia

To pastyrzka pasz jiegomo-  
sci - du, z klatkowsy chlo-  
tupy i Fedorejowi Browe  
pasz. (zunder) ale mi  
Rwiatula kaja' upadla w  
kier i nicaj jej zwalero'  
nie moge. Oj, do utracie-  
nie i do Rwiatulby - nie z  
bestyjs poradzie, dazkie u-  
padla Browisika, Rieby co.  
Ze du, do uia du. a chere'  
jej co powiedzie, do dali

do nóg i rąk babcie.

### Przypis (u)

Iskry powstały mojej rąk  
do kuciatka. Oj, żeby nie  
miała nogi - białaby babcie -  
no! (do Flamka) A do mnie  
przypis - a gdzie ci nie miał  
~~nie~~? (do) wcale tak nie  
wiesz.

### Flamka

Flamka prosię przypis

### Przypis

A do babcie tak nie. Flamka.

### Flamka

A maj do mnie) Flamka prosi-



rym - ale jo male, Flanka  
do ramby swanniej, nie  
tam jakas Flanka.

### Gofinski

Swanniej - swanniej. Adar  
moja Flankis - bogi tak  
takoz i pryncies mi male  
ja ~~doma~~ i magnificia.  
Pomoge ci to do smutka Rania  
duli, zabaczysz se ja maj-  
bruny.

### Flankis

A w cem? Riej nimam ani  
w Flanka, ani gannseba.

### Gofinski

A more du jest górné járké  
stúdiu?

### Flamurá

Stúdiu ne msi, ale hajnuh  
- sam w górné jest swirúsko  
woda, prawy sam pojéwa,  
i chaby chieliný ptáč. Chodí -  
do re masy - do sam nýka -  
mi marné nabrac'.

### Japanskí:

A more do járké korydóru  
woda?

### Flanka

Co der jégamasc' mánio? A  
pityby do prawy? one do kó  
mogla, re byle cego míc



chca.

Japani.

co daik, jiceli kramy fije.  
a daleko do?

Glander

O co mo byc' daleko? zani-  
siek na górze - a.. a panno  
ze mi jeganosc' siskac'  
kwiaduli?

Japani.

A jarkie, panno, panno,  
bylo lawaj wody jarkaj-  
puzkiej, gdyz' tliciej' nie wy-  
suzymam. Wie wiec' czy  
wiecej' by dalek, czy ja du

daj rośnięć. B. puszcz  
jęj niek nie uśnawie, niech  
sobie leży spadajnie (ukta-  
nie pod dorem) a my do-  
lej do wody. Podem będrze-  
my srukac' dwiaduili'. Gły-  
by maja' sama pury paduili  
dowiedziata się, że ja puro-  
stem z to, drimowymu skū-  
pac' prawy, bytaby do  
piewto! Tuz pamiene!

### Flanka

By, byr do jęgumosc' sūisny  
z idrach. Tarkiego cūdoka



nie widziałam jak to było  
opowiadano.

Przyszedłem, gdzieś do domu  
 i uwiadomiłem, że będę przyszedł  
 do, dalej, pomału. Mówi  
 że jest gdzieś lepsze miejsce  
 a nie gdzieś tam... nie, gdzieś  
 to ja wiem co to powiecie do  
 domu, to będzie pomału  
 myślenie (myśląc głębiej  
 pomału) Nie dać przedko!

### Scena 3.

Zosia - Tadeusz, Ktoś  
nieznany. (z przemyśle)

Staniawski

Aleci Zuzynko uspokój się, nie  
 bądź trisciekim - niemasz  
 to fajniejsza narobita nam  
 style ambasadu.

Zuzynka

Wio, nie mogę się uspokoić -  
 nie. Zauważ, mam być spe-  
 cjalistą, gdy coś chwileczkę -  
 ten z nich może zginać?  
 (obajunije Traweczek) O na Bo-  
 ga! pani powinnaś go by-  
 ta radzymać, nie darmo-  
 lić, aby na Boga wyszedł  
 z domu - złacnego pani



go puscitas? Anzeka byto  
 samkinoj durnei na bluer  
 i pamiędzy: ja ci t rabna  
 niem się bic! Pami ja ko  
 modko masz do tego pusa-  
 wa!

### Inaweka

Alex

Zapewniał mnie, że się bic  
 nie będzie, i wieny tam,  
 musiata wienyc, nie  
 mogłam go ratarymac,  
 a pomy tam rantawał się  
 gle z tego pojedynku.

### Kłaniowski

Tak jest moje dziecko, du

inicie o jego honor. Czy  
chcielibys', aby powiedziano  
że syn naszej przyjaciółki —  
kiś skłócił, że przeszedł —  
szedł się i nie miał dość  
siły, aby odwarcić spoj-  
rzeć w sercu niebezpieczeń-  
stwo?

Zupełnie (na grze  
o placu) B. ja wiem - będzie  
się mówić o obawach  
o honorze, o garbich nie-  
bezpieczeństwach! A mnie  
niektóre zagadania nieber-



przyjaciół - o ten nie  
 myślicie! Tak, po co ma  
 kłótywać przed wami, my  
 się Kochamy (niesiemiato)  
 ja prawie pierwszy, my mo-  
 głam na nim do myślenia,  
 ja pierwszy, jak więc ko-  
 cham, ja pierwszy! On  
 nie chciał nic mówić, ale  
 ja go tak usiłowałam, tak  
 wysiłekiem na słowa,  
 że musiał wyznać mi  
 wszystko. I kiedy na-  
 stąpiło wszystko się tak

Admire utarigto - czy by mój  
ojciec chciałbyś być, poci-  
nym wreszcie, Admire  
ja sobie wymarzyłam? O  
Znam się dobrze i ufam  
że me rabuwniejsze panu  
Edwardowi ubiegają się o  
swoje urogi.

Y. Taniemski (z nimie-  
chem) O mojej?

Zustynka

O mojej, czy o swojej - do mery-  
ckiego jednego

Taneczek

Pochacz jej pan, jest me-



co uardnaniem <sup>ale</sup> zapewniam  
pana że Edmund -

### Wtorek

Jeżeli najracniejszemu sto-  
niektem i niekto o dem nie  
względni, a skoro moja cze-  
sta ułamywa, że zastu-  
guje na to, aby przysłał  
moje względy, che, niech  
przebież. (podobnie) Ale  
panie, że du dyliko i  
nie o mnie - o takie zas-  
niem nawet mały.

### Trzeci

Tak, coś bardzo ożeniał

usłodzi.

Y. Stanisiewski

(do Tam) I ci - w obec sta -  
wisk briszi kapitulować  
musimy.

Zuszyńska

Idaje mi się że do p. Edward  
i pani Róża.

Y. Stanisiewski

Zobaczcie że fajnie się usy -  
stlich tu w Różni spuo -  
wadi.

Tamara

namy się, <sup>Stacy</sup> żeby nas  
nam nie zobaczył -



(muszają się)

Scena 4.  
Cis - Edward - Róza

Róza  
Y pan zgłusze się ja niewiem  
co się tu spowodowało?

Edward  
Przechadka.

Róza  
Przechadka? Jaki to karydy  
- wasz stannie ranoś jak  
- mł.

Edward  
Pani nie wie?

Róza

A tak. najmniej nie jestem.

Powiedz mi proszę jak  
czujesz z nożką na sercu,  
nie uciekając się do za-  
dnych wybiegów, czy miał-  
byś ochotę zrobić tego kie-  
drego utrudnienia?

Edmund

Olaresz go pani marnie  
kiedyś?

Róża

Biedaczek dopiero od kilku  
dni zaczyna być mędrkiem.

Edmund

Spotniać pani należał mi-



szumano?

Kasia (Cudyska)

Tak, cośkolwiek, maćko  
do chwały niebieskiej.

Edward (A)

Komunisto, i nie chcesz pa-  
ni aby się bit! Baki tady  
chłopaczk, isobnie, skada  
aby go było.

Kasia

Ma cięż odnaby despero-  
wata po min, ma wyjasna.

A przytem nobie przyjemni  
są pojedynkiem paraf-  
fandziej i naszym gale-  
wym przyjacielom - do nie

ma sensu.

### Edward

A jednak - ja stawać mię!  
on ma cię - ma mię  
ma more jeszcze Bogos' - a ja -

### Rora

Pan mój - obaj się pan -  
(Trawersa podchodzi)

### Edward

moja matka!

### Trawersa

~~moj syn~~ - nie mogłem już -  
stać w domu - pukać mi <sup>moj syn</sup>  
powiedzieli mi wszystko  
wyszedłem nie przegrywając -  
się nawet z sobą.



## Comand

Za godzinę będę w domu, więc  
 czy moja matka - nie podro-  
 buję się o bawiać niczego-  
 niczego. I daje mi się, że  
 było, udrzał w garkiejsz  
 podachwili - my dwać go-  
 duak unese, to kaise, dla  
 tego moja matka maier  
 unasać do domu, bezpie-  
 cnie, gdyż mi maieriej-  
 siego zdawcy się nie maie)

Trawacka (niepo-  
 Rajna) Cuiś udrładi j...

nie udchrabi' - doprowadzi nie  
nieu Blaczego, ale prami-  
mo ze ci mniego lezdam  
sie! Zechci jaci dla mnie  
nie chesc nie i czy nie, to  
nie zapominaj ze jest go-  
swiad ktos', dami mnie-  
nie' poswiezcie ~~nie~~ rypie.

(Zusdy-nka zblizia sie z kta-  
haja, przed nim blagaluie  
nece) ~~Do~~ Dna - spajur na woj.

Boleslaw (wzruszony)

Pani du - prami Zusdyne?

Pania



Ten argument, najlepszy go  
poczekaj.

Edward

Panno Justyno, czy chcesz  
abyś narysował?

Franciszka

To, co ci serce podpowiada, idź  
za głosem swego serca!

Justyna

Uściskujłam mego ojca.  
On tu jest - my tu narysuj  
jesteśmy.

Róża

Co do drugiego będzie jeszcze  
spokojnie, jeżeli sobie z  
nim poradzę. Radzenie -

idrie bi' bechuea panna-lo-  
pawedy zol mi go recerwa.  
Kawalcie aby-u z min po-  
mawita.

Zustyr.

Coi mi pami pamiess?

Kawie

Cos - cos u dyra nadraju - a  
cecu pami pamiess chnieleq my-  
statai - bi na dem misj -  
sen - spoglydajac na pami  
Edwanda, ~~nici nie mawia~~.

Zustyr

Ja ja - ja mystataw o ja -  
go mawce. Tarko, dobre ku-



biada - była bardzo mądrą  
na.

Rozie (z młodziem)  
Tak, właśnie w jego młodo-  
ści bardzo mądrą.

Judy (ciężko)  
Czyż panie Karol Kocha?

Rozie  
A gdzie do pani powieściat

Judy. (zaintrygowana)  
Zdawało mi się - że gdzieś ja-  
by mi mogła powiedzieć o de-  
wiskach młodości (wyciąga ręce  
chciałaby aby go pani Kocha-  
ła, a tak jestem niezadowolona

ie chciałybyśmy żeby się wery-  
scy Rachali.

Raia (z usmiechem)

Postanowiłam się zadzwonić  
do rybnika pani. Ale te-  
now cicho - Postanowiłam po-  
ni nie chwilę sama, po-  
mówię z nią.

Zuszy.

Chcę się pani nie żony - My  
stwierdzić nie będziemy - (wery-  
scy usmają się)

Raia

Biedaczek, przygotowany  
na śmierć. A ja się nie



~~strait~~. B zginiew, zginiew  
nieczysty - ale z mo-  
jej zgry, co, Dalej pędy  
chodź moja panie! (wzrusze-  
nie)

Scena 5.

Cis - wstąpił iścis zwol-  
na głowa spuszczona) Wio mien-  
stacrego, ale im bliżej wiel-  
kiego dębu, przy którym na-  
my się zejść, dawać każdej  
krawędzi, że walczyłyśmy naj-  
dawać się z sobą o do mil.  
To przedsmak śmierci. On  
mnie z pewnością zabije!

(wypręża kilka listów) 6-  
statnie moje poręczenia.  
Ten do siostry - ten do ciotki -  
Anieliki sence i tej Robie-  
ty! Leodaniam jej narpo-  
mieniem. wstępnego napi-  
dnie, na cele dobroczynne.  
Ten do Alfreda - a ten (Curdycha  
cigiel) do pani Rózy. Pani  
Róża - tak przede, powieścią -  
wszystko do utracimie, una  
wyprawa mnie na drugi  
świat - a jednak, nie mam  
do niej żadnego ratu. Za-  
pisatem cote 6 stranic



dobrućitśkin macerkiem, do  
mie się z tego listu; ió imię  
zjęć imieniem na ustach!

Róia (mieszny dan'  
z parasolki - neta dramatycznie  
A więc gin' nieszczęśliwy, gin'  
z mojej ugry!

Władis (Darykna  
zawieszany) Oj! Kto do?

Róia (rastania się  
obwanda parasolki) Sprawie-  
dliw, mój mój jaikie góre-  
chy na sumieniu, wyrmaj  
Dziękuję!

Władis (z nabożnością)  
Pani Róia!

Róia (adlaniú síg

Yad fan neidreir.

utadriú

Launder i neidreir f. Róia

Róia

Launder i neidreir. Daj na  
fan den list do mine adne  
sawany.

utadriú

Pani miew ? a, bytai tu ?

(miniechen) Pie han.

Róia

Daj fan den list.

utadriú (j. m.)

Charyman go fan po me  
sieneci.



## Roria

Quis mi uledy pnyjbric z  
niego - chto, nie chodit' pram u-  
pandy i padat' den macek.

## utadris

chto Boga! prami randerjser, a ja  
(patany na reganet) Do midro-  
nia - reg nam prami.

## Roria (radepnye)

Aler' to stari' pram (z Porikienja)  
Dac' pram den list? (utadris  
gureny) chto - nie? nie? chet' niek  
i dach' bebric), siloso pram nie  
wedybr' dego, co' napisat' do  
nnie - nie mategam.

## utadris

To nie dla tego - ale jeżeli pa-  
ni sgarbiła, że niedybrzy cię  
mych słów, (zawracając) do  
jedy (daje) Aderydask go pa-  
jedno (zawracając) A denar-  
to widzenia - gubina zbl-  
ra się - nurek is, ciekawo-  
na mnie - paninnoś wry-  
na mnie. Magtem byp'  
dla was niesłychanie śmie-  
sny, ale nie przesadnie  
byp' ani na chwile stanie -  
Kiem hanow (Raria patory  
nan' z wespółuciem pandedi  
zayna Popendz) I chaciari



myrnaję, is do niczego w  
 rypie nie miatem tak wiel  
 kiego wstęgu - jaś do  
 swierci - idę! (później)

Róia (czyła pójt)

uaga - Rochana Róia!

utadris (mizgiany)

sybokin uchem cho fraser

tric) Rani - nie denar, nie!

fraser, a do!

Róia (naprawdę uwa-

wana) Czy do ja mam byś

do Rochana Róia? utadris

uprzedza głowę) Chłopcze pan!

złotego? Pisateł w guze -

cie w egzaltacji, że do  
normie - kiedy smierć  
w sercu nam zagłada nie  
jest się panem swych  
myśli - dacie się pewność  
siebie i równowagę - nie -  
prawda? (chce dodać list)  
Przepraszam za niedyskre-  
cję - postępuję tam się za ka-  
leko - do niemożności. Masz  
p. Stusność - idź tam -  
gdzie się powatujesz powie-  
ność i obawiać - do do -



niecnie. Za edejis' po-  
minam. uher' pan den  
list.

Zusdy. (zatyty. puzed.)

Co ona nabi?

Tramsecka

Bogdi' spudajina.

Ruina

uher' go pan.

Wladis (stanswero)

Wie mernu - nie mernu. Za  
cztas' cztas' - cztas' do  
Ruina.

Zusdy. (z nadawic)

Nie wież - dokonało mo-  
bit? Podoba mi się jego  
energia.

Kasia

Żartko - chce pan aby mi ja-  
cety list, odrywała. An pury  
pani?

Władzio

Tu, pury mnie.

Zuzeta

Czegoś się ona pyta? Żaby  
do ranek + snabita.

Władzio (napisał się)

Czytaj pani. Ja się nie na-



niechodzę mych stów. Zam  
gini nie pramie.

### Zusdy

O nie z powiesz się nie, bar-  
two mi się podobie dener.

### Kóia

A jeżeli wieszcie istnieć  
pramie i adery tam go do Pa-  
ce?

### Władnie

Wtedy, wrynie wrydło-  
co mi pramie wrydło.

### Kóia

Y nie będrice się pramie.

Wladis

Wie hoch.

Raria

I preposicion sig ~ f. Admar-  
ben?

Wladis

Pienowy nuncz mu sig na  
sugje.

Raria

Zudy. (do Admar.)

Styngye fan?

Raria (niscunato)

I - i me bezdrisc fan so-  
bie pny lepiac niscun  
na dwany?

Wladis



Pecr z miszkami!

Kóia

Y wlasno fuzymac?

Wladis

Ogole, glone do samej skony

Fuzym. (ju)

Orieby chtopise!

Kóia (mryzga du

nace) A wiec po co krytac' na

zapienie do, co krydany w  
naszych sensach i myslach

Wladis (z rapatem)

Fark. po co krytac', kiedy to  
wszystko w jednym moriu  
samkuw' mynacie - kiedy

do wyszłego myłaję mi  
nie, smem, maweriem, i  
chociaż panie do nieidę <sup>choć</sup>  
<sup>eruje</sup> <sup>elton</sup> <sup>troja</sup> <sup>z</sup> <sup>mej</sup> <sup>eltoni</sup>  
jako jednem piewny, <sup>ze</sup> ~~z~~ ja  
istotnie jednem <sup>Roche</sup> - ja do  
niechamno nieświadczy  
mucha klawa bris panywa  
mnie i ino!.

Koia (mawerem)  
cicho) Cicho, cicho, stuchaję  
~~nie~~! pama!

Wstawi  
Wstawi stuchaję, niech  
mnie stucha coty siwiał,



niechaj śmieją się do  
 mnie ci, którzy nigdy  
 w życiu nie doznali chwie-  
 li prawdziwego szczęścia  
 ja - ja - nie mogę powstać  
 smac' ten nadass' - i chacie-  
 by do miato mnie skan-  
 pamiatować, prawie skan-  
 pamiatować, ja nie mogę  
 mieć, <sup>przebiega</sup> choćby się udało

Raria (in)

Cicho - cicho!

. Fudy. (nie mogę)  
 usłyszeć ten ciągły do

Koń - wyspy podskubę) Ach.

jaż u pania Rocha!

Edward (wypięga)

namiona) utadriu!

utadriu (to)

moj pomyjacieli!

Waniewski

Atar! tak, do namuism,

jażie do pizkury rektor,

gadarec na szczynych

ludzi idących nęga u nę -

Re.

Zusdy. (cisła do

Koń) I was pury nish -

niefmawai?



## Tramwajka

Idą tu się z nim mamy  
 dążyć ~~stwierdź~~ co właściwe -  
 najważniejszy rzecz —

## Scena 6.

Ciri - Japońska - Karol,  
Henryk

Japońska  
 Zeszedli. Co ja widzę? Jan  
 słowo tutaj? Przecież to  
 wszystko miało być za-  
 chowane w najściślejsz-  
 ej tajemnicy!

Kano ( / ds )

Pomiedziatem ze da baba wry-  
stke rozdajki !

Tanienuski

Wspokoj sie prani - pojedzy -  
nek odbyt sie w prawnie  
nie wyszedzie zachowano  
formy - ale odbyt sie w  
naszej obecności - my by-  
lismy świadkami.

Podpiszka

Cie nie rozumiem. Z  
jeden nie namy ? (do B-



dwanda) Pan mié namy? (to  
wtadria) I pan mié?

Edward

I ja w samu serce.

wtadria

I ja w samu serce.

Kasia Czarniecka

Skuta Lipidyna.

Henryk

~~Rumien~~ (do do dół (do

Kanala) rumien?

Gofon'ska

Skuta Lipidyna - ja  
 mego mego docham, nie

nie pojmuje (~~zagłada się~~)

A gdzie on jest?

Koia (do Karola i  
Henryka) Panowie, mamy  
zaszczyt poignąć was.  
(nabierając się to wyjmie  
na scenę głos Jofaniskiego)

Jofaniska  
Witaj mi!

- Scena ostatnia  
Ciż Jofaniski, bledy - nły -  
namy) Jofaniska (wystaw-  
mana) Co ci się stało? Koie



jaż dy myglasz? (smie-  
chy)

fofaniśki

Ala! cudo widać u nas wy-  
glądać i to drzeźki sobie...  
wyobraz sobie wody nie  
fitem... A da o niegdyś  
na Kwiadula o mato co  
nie nie zabita. czasem  
przejscie co do na Kwiad-  
lanka miata sasz-ko-  
gi dachis - o! (podawaj)

fofaniśka

Co dy pleciw?

Wanś (m)

Łbriskawat!

Łafiniki

Biegniemy do góry - a tu z  
ra łorewa - jak się wysunie  
Łwiatula - u nam do mnie  
yà w nagi - Łwiatula ra  
mny, Łanka Łnawę ra  
nagi - Łwiatula znowu...

(opowiada dalej - śmiech)

Łastwa spada.

Łaniec.







**BIBLIOTEKA TEATRALNA**

Własność Gminy m. Lwowa.



K. 152

19.08.85

75



